Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 180 (194) ROK II — WARSZAWA — NIEDZIELA, 3 LIPCA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

## *Odprawa fałszerzom historii*

Fałszerze historii i podżegacze wojenni zabrali się znów do roboty. Reakcyjna prasa anglo-amerykańska, która na bardzo krótki czas po zakończeniu paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, nałożyła tłumik na swe wypowiedzi — zaczęła na nowo przekręcać fakty i fałszować zarówno okoliczności zwołania sesji, jak i jej osiągnięcia. Gorzej, że w sukurs reakcyjnej prasie przychodzą w publicznych enuncjacjach Truman i Acheson. Toteż niesłychanie ważna jest wypowiedź ministra Wyszyńskiego, który postawił kropkę nad „i" w sprawie sesji paryskiej, oświetlił gruntownie osiągnięte wyniki, dał zdecydowaną odprawę fałszerzom historii.

Truman i Acheson wysunęli tezę, że zwołanie sesji i osiągnięcia jej są rzekomo wynikiem „konsekwentnej polityki Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników". Każdemu, kto choć w przybliżeniu zna fakty, twierdzenie takie wyda się... mijaniem się z prawdą. Wiadomo powszechnie, że ZSRR niejednokrotnie wyrażał gotowość podjęcia rozmów i domagał się zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Wiadomo powszechnie, że pod różnymi pretekstami propozycje ZSRR były torpedowane przez mocarstwa zachodnie. Jednym z argumentów — i to warto zaznaczyć — używanych przez przeciwników propozycji radzieckich było twierdzenie, że sesja Rady Ministrów „jest niekompetentna", że „nie doprowadzi ona do niczego", że sprawy niemieckie „zostały rozstrzygnięte przez konstytucję w Bonn", że wreszcie zagadnienia te trzeba rozpatrzyć na forum ONZ.

Sesja jednak, została zwołana i pewne sukcesy zostały osiągnięte. Było to zdecydowane zwycięstwo konsekwentnej, opartej na uchwałach poczdamskich, polityki radzieckiej i zarazem niepowodzenie tych, którzy odmawiali Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych kompetencji do rozstrzygnięcia problemu niemieckiego. Sam fakt rozmów paryskich i zapowiedź dalszych sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych oznacza wyraźne wycofanie się mocarstw zachodnich z poprzednio zajętych pozycji. Tego żadna kazuistyka nie potrafi zatuszować. Żadne fałszerstwa nie potrafią również przesłonić faktu, że te punkty, które zostały uzgodnione na sesji paryskiej — uzgodnione zostały w duchu propozycji radzieckich, a odbiegają od dotychczasowej polityki mocarstw zachodnich.

Propaganda anglosaska usiłuje obecnie przedstawić całą sprawę w z gruntu fałszywym świetle. Twierdzi ona, że to ZSRR zmienił swoje stanowisko w sprawie niemieckiej i to na skutek... „sukcesów" Planu Marshalla.

Trudno znaleźć bardziej ponury moment dla głoszenia „sukcesów" planu Mashalla i w ogóle gospodarki kapitalistycznej, niż okres obecny. Narastające objawy katastrofy gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, najostrzejszy z dotychczasowych konfliktów anglo-amerykańskich i pomniejsze antagonizmy anglo-francuskie, franko-belgijskie itd., pogłębiający się z dnia na dzień kryzys w Europie zachodniej, gwałtowne kurczenie się produkcji w całym kapitalistycznym świecie — oto tylko parę scen ze sztuki pt. „Rozkwit planu Marshalla". W przeciwieństwie do tego, Kraj Socjalizmu i kraje budujące socjalizm, zwiększają z dnia na dzień swoją siłę i potęgę.

Zgadzając się na sesję Rady Ministrów i podpisując porozumienie paryskie Związek Radziecki kontynuował jedynie swoją dotychczasową politykę. Natomiast mocarstwa zachodnie, uczestnicząc w rozmowach paryskich i podpisując porozumienie, zmuszone były do zmiany dotychczsowej polityki, do wycofania się z dotychczasowych prób jednostronnego rozwiązania problemu niemieckiego, do powrotu, choćby częściowego, na drogę Poczdamu. Co spowodowało tę zmianę kursu, co zmusiło rządy mocarstw zachodnich do zmiany linii politycznej?

Przede wszystkim — wytrwała, uparta, twarda akcja sił pokoju na świecie ze Związkiem Radzieckim na czele. Zwycięska ofensywa pokojowa ludów, nie chcących służyć za mięso armatnie, była czynnikiem decydującym w cofnięciu się podżegaczy wojennych. Zwycięstwa ludów kolonialnych w walce narodowo-wyzwoleńczej, której zasięg coraz bardziej się rozszerza i która ogarnia coraz to nowe tereny — oto drugi czynnik, który zmusił podżegaczy wojennych do cofnięcia się. Zaostrzające się sprzeczności wewnątrz-imperialistyczne, coraz jawniej występujące antagonizmy między różnymi krajami kapitalistycznymi i między różnymi grupami monopoli, coraz ostrzejsze formy przyjmujący kryzys gospodarczy w krajach kapitalizmu — oto trzeci czynnik osłabienia frontu wojennego i wzmocnienia frontu pokoju. I właśnie te zwycięstwa odniesione przez siły pokoju i postępu, zwycięstwa, które najszerszym masom wykazały jasno wyższość i przewagę obozu pokoju nad obozem wojny — one to zdecydowały o zwołaniu sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Sesja paryska wykazała niedwuznacznie, że szantaż i próby dyktatu w stosunku do ZSRR, do niczego nie prowadzą. Sesja paryska wykazała zarazem, że jedynie droga wzajemnych ustępstw w ramach układów jałtańskich i poczdamskich — droga, po której kroczy Związek Radziecki — prowadzić może do osiągnięcia porozumienia.

Naród polski, żywotnie zainteresowany w rozwiązaniu problemu niemieckiego i w zbudowaniu trwałego, powszechnego i demokratycznego pokoju, przywitał z zadowoleniem wyniki sesji paryskiej. Ale naród polski, wespół z postępowymi i pokojowymi siłami całego świata będzie nadal demaskował i zwalczał podżegaczy wojennych.

**Naród polski będzie czujnie stał na straży pokoju.**

# Wypowiedź Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

**Poniżej zamieszczamy wypowiedź Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości:**

Nasze życie społeczne przekształca się dziś i przerasta szybko w nowe, wyższe formy ustrojowe.

W tym wielkim procesie przemiany społecznej spółdzielczość odgrywa poważną, a w niektórych dziedzinach wprost decydującą rolę.

Jest ona szkołą społecznej aktywności gospodarczej zarówno w mieście, jak na wsi. Rozwija inicjatywę w najtrudniejszych, bo rozproszkowanych, drobnych, zacofanych ale najliczniejszych ogniwach gospodarki narodowej, odgrywających w ogólnym zestawieniu nader poważną rolę.

W ustroju kapitalistycznym spółdzielcza inicjatywa gospodarcza zostaje zepchnięta i ograniczona niemal wyłącznie do sfery drobnego handlu — z trudem i w nader słabym zakresie przenikając do dziedziny produkcji czy w ogóle przedsiębiorstw wyższego typu. Toteż dla mas pracujących ruch spółdzielczy w tym okresie posiada realne znaczenie o tyle, o ile staje się jedną z form organizacyjnych w walce klasowej.

W okresie demokracji ludowej spółdzielczość szybko rozszerza zakres swych możliwości i zadań — zarówno społeczno - wychowawczych, jak gospodarczych. Rozwijając coraz szerzej swą działalność w dziedzinie zaopatrzenia i wymiany, spełniając pionierską rolę np. w zakresie kontraktacji — spółdzielczość nie tylko przyczynia się do narastania elementów planowości w gospodarce drobnotowarowej. Staje się ona równocześnie niezastąpioną i jedyną formą stopniowego przekształcania rozproszkowanych, drobnotowarowych jednostek gospodarczych — w coraz większe ogniwa gospodarki uspołecznionej, włączanej coraz skuteczniej w orbitę ogólnonarodowych planów gospodarczych.

Spółdzielczość szkoli i wychowuje masowo kadry kierowników gospodarki uspołecznionej, wciągając w szeregi pracowników spółdzielczych coraz większe zastępy młodzieży robotniczej i chłopskiej w tej liczbie duże rzesze kobiet. Ale jej rola społeczno - wychowawcza może i powinna wzrastać przez rozwijanie szerokiej pracy społecznej i kulturalnej wśród mas pracujących.

Największym niebezpieczeństwem ruchu spółdzielczego, wypaczającym jego rolę, jest oderwanie grup kierowniczych od mas członkowskich, od zadań społeczno - wychowawczych.

Dlatego też hasłem Dnia Spółdzielczości winna być łączność z masami, budzenie zainteresowania praktycznymi osiągnięciami i zadaniami gospodarczymi spółdzielczości i państwa wśród milionów ludzi — nie tylko mężczyzn, ale również kobiet i młodzieży. Wciąganie mas do współdziałania, rozwijanie masowych form działalności społeczno - kulturalnej obok poczynań gospodarczych i łącznie z nimi — oto droga wzrostu ruchu spółdzielczego i jego znaczenia społecznego.

Jak każdy masowy ruch społeczny, spółdzielczość czerpie swe siły nie tylko ze swych osiągnięć gospodarczych. Rzeczywistym źródłem ożywczym ruchu jest jego demokratyczność i masowość, to znaczy jego aktywność społeczno - wychowawcza. Rozwijając wraz z działalnością gospodarczą swoje zadania społeczno - wychowawcze, spółdzielczość przyczyni się do pogłębienia i przyśpieszenia naszych przemian społecznych, do budownictwa nowego, wyższego ustroju, który wyzwoli niewyczerpane zasoby twórczej energii mas pracujących. Wzmocni ona jeszcze bardziej rosnącą aktywność tych mas w rozbudowie i pogłębieniu uspołecznionej gospodarki, przyczyni się do wzrostu inicjatywy twórczej każdego człowieka pracy.

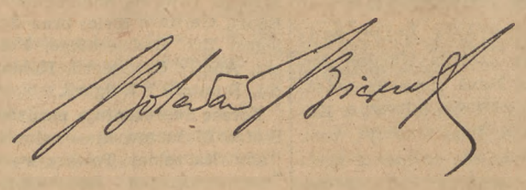

## *Ostatnie prace przy moście Śląsko-Dąbrowskim*

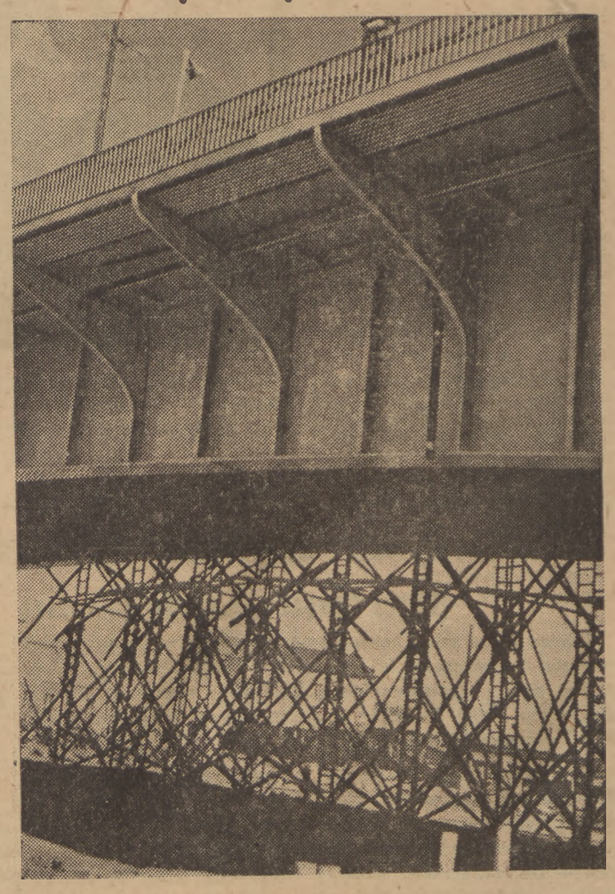

*Malowanie przęseł jest już ostatnią robotą przed oddaniem mostu Śląsko-Dąbrowskiego do użytku*

Foto WAF

## Rekordowe osiągnięcia warszawskich instalatorów

W dniu wczorajszym na terenie budowy osiedla Mirów, prowadzonej przez PPB Oddział 4, dwie grupy instalatorów w składzie: Zborowski Henryk, Brzoza Marian, Antonowicz Eugeniusz, Makowski Zdzisław, Trzmielak Jerzy oraz Woźniak Jan, Ryziński Ryszard, Pażycki Kazimierz, zastosowały po raz pierwszy w Polsce, nowy zespołowy system pracy przy zakładaniu instalacji centralnego ogrzewania i instalacji gazowych.

Po odbytej przed trzema dniami naradzie produkcyjnej pracowników i części kierownictwa postanowiono zamiast dotychczas stosowanego systemu dwójkowego (1 monter, 1 pomocnik) wprowadzić system „piątkowy" przy instalacjach cieplnych (2 monterów, 2 pomocników, 1 pracownik niewykwalifikowany) i trójkowy — przy gazowych (1 monter, 1 pomocnik, 1 pracownik niewykwalifikowany).

Rezultaty pierwszego dnia pracy mówią same za siebie. Obie grupy osiągnęły rekordowy wynik 446,8 proc. i 486,6 proc. normy.

Nowy zespołowy system pracy pozwala więc przy zatrudnieniu mniejszej ilości wykwalifikowanych fachowców monterów (o 60 proc. mniej) osiągnąć czterokrotne zwiększenie tempa robót.

## Pracownicy biur projektowych włączają się do współzawodnictwa pracy w budownictwie

Ruch współzawodnictwa, stałe podnoszenie wydajności pracy, przedterminowe wykonanie robót, stało się zjawiskiem niemal codziennym na naszych budowach. Dotychczas jednak robotnicy budowlani często narzekali na to, że prace projektodawcze nie nadążają za tempem samego budownictwa.

Z uznaniem powitać należy inicjatywę współpracowników Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego, którzy zobowiązali się do przedterminowego wykonania dokumentacji technicznej gmachu PDT w Warszawie.

Uchwalili oni rezolucję: w której czytamy;

W realizacji uchwał Krajowej Narady Budownictwa z dn. 18.6.1949 r. pracownicy Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego postanawiają przyczynić się do wykonania zobowiązań powziętych przez PBP Nr 1 w ramach Czynu Lipcowego.

Pracownicy Centralnego Biura zobowiązują się do dnia 22 lipca 1949 r. wykonać w terminie przyspieszonym o 5 tygodni w stosunku do przewidywanego harmonogramem rysunki konstrukcyjne do projektu Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Brackiej.

W zrozumieniu ważności realizacji budowy gmachu Powszechnego Domu Towarowego pracownicy Centralnego Biura postanawiają oddać dokumentację techniczną w terminie wcześniejszym, niż przewidywało wyzwanie PDT, co pozwoli załodze PBP Nr 1 znacznie szybciej wykonać budowę.

Mając na uwadze powagę obecnie wynikłych problemów budowlanych, związanych z odbudową zniszczonej stolicy i w związku z tym konieczność przyspieszenia kokumentacji technicznej — pracownicy Centralnego Biura wzywają pracownie Zakładu Osiedli Robotniczych i Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych do powzięcia podobnych uchwał.

Rezolucję podpisało około 200 inżynierów, techników i pracowników Centralnego Biura Studiów i Projektów Bud. Przem.

**DZIŚ W NUMERZE:**

**PROF. OSKAR LANGE**, prezes Centralnego Związku Spółdzielczego: **Nowe drogi spółdzielczości polskiej.**

**PRZED DNIEM SPÓŁDZIELCZOŚCI: Wypowiedzi wiceprzewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego MIN. EUGENIUSZA SZYRA, Prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej HENRYKA KOŁODZIEJSKIEGO, wiceprzewodniczącego CRZZ ALEKSANDRA BURSKIEGO i prezesa Zarządu Głównego ZSCh STEFANA IGNARA.**

**INŻ. JERZY GRZYMEK: Jak przemysł cementowy walczy o przekroczenie planu produkcji.**

**ALICJA SOLSKA: Trzeba energiczniej realizować plany inwestycyjne.**

**JASZCZ: Sprawa kopalni „Gwiazda".**

# Rozpowszechnimy w społeczeństwie socjalistyczny stosunek do pracy

## Przemówienie tow. wicepremiera Hilarego Minca na posiedzeniu Sejmu

**W dniu 1 lipca odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Władysława Kowalskiego 66 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. (Sprawozdanie z posiedzenia zamieszczamy na str. 2). W trakcie posiedzenia tow. wicepremier H. Minc wygłosił przemówienie, uzasadniając w imieniu Rządu projekty ustaw o orderze „Sztandar Pracy" i orderze „Budowniczych Polski Ludowej". Tow. wicepremier Minc oświadczył:**

Jednocześnie z wystąpieniem do Sejmu z projektami ustaw o orderze „Budowniczych Polski Ludowej" oraz o orderze „Sztandar Pracy" Rada Ministrów powzięła uchwały w sprawie ustanowienia odznaki „Przodownika pracy" oraz odznaki i dyplomu „Zasłużonego przodownika pracy", jak również uchwały w sprawie ustanowienia odznaki „Racjonalizatora produkcji" oraz odznaki i dyplomu „Zasłużonego racjonalizatora produkcji".

Przyjęte przez Radę Ministrów uchwały, wraz z przedłożonymi przez Rząd projektami ustaw, stanowią niewątpliwie jedną całość środków, zmierzających do wyróżniania i nagradzania tych wszystkich, których ofiarna praca i twórczy wysiłek stanowią źródło postępu Polski Ludowej, podstawy jej dotychczasowej szybkiej odbudowy, gwarancję jej szybkiej rozbudowy i zwycięskiego marszu na drodze do zbudowania socjalizmu.

**Odznaka „Przodownika pracy" i „Racjonalizatora produkcji"**

Uchwalona przez Radę Ministrów odznaka „Przodownika pracy" i „Racjonalizatora produkcji" nadawana będzie przez dyrektorów centralnych zarządów danej gałęzi gospodarki narodowej na wniosek administracji zakładu pracy, uzgodniony z Radą Zakładową. Celem tej odznaki jest wyróżnienie przez Państwo przodujących ludzi z klasy robotniczej, którzy przez udział we współzawodnictwie pracy i osiągnięciach w dziedzinie racjonalizacji i nowatorstwa rozwijają naszą gospodarkę narodową na drodze do socjalizmu.

Osoby, wyróżnione odznaką „Przodownika pracy" za szczególne zasługi w dziedzinie przodownictwa pracy i osoby, wyróżnione odznaką „Racjonalizatora produkcji" za szczególne zasługi w dziedzinie racjonalizatorstwa i nowatorstwa, otrzymywać będą odznaki i dyplomy zasłużonych przodowników pracy i zasłużonych racjonalizatorów produkcji. Odznaki te będą nadawane przez ministrów resortowych na wniosek naczelnych dyrektorów centralnych zarządów danej gałęzi gospodarki narodowej, które to wnioski będą uzgadniane z zarządami głównymi odnośnych branżowych związków zawodowych.

**Order „Sztandaru Pracy"**

Order „Sztandaru Pracy", którego projekt wpłynął do Sejmu, nadawany będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej w celu nagrodzenia zasług, położonych dla Narodu i Państwa w dziedzinie gospodarki narodowej przez usprawnienie i ulepszenie metod pracy przez racjonalizację, przez wybitne osiągnięcia w przodownictwie.

Order ten nadawany będzie również za zasługi, położone dla Narodu i Państwa w dziedzinie oświaty, kultury, sztuki, nauki, obronności kraju, podniesienia zdrowotności, służby publicznej. Order „Sztandar Pracy" dzielić się będzie na dwie klasy i nadawany będzie wielokrotnie.

**Order „Budowniczych Polski Ludowej"**

Order „Budowniczych Polski Ludowej" nadawany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, ma na celu nagradzanie wyjątkowych zasług dla dzieła budowy Polski Ludowej. Ten order nie będzie się dzielić na klasy i nadawany może być tylko raz. W ten sposób order „Budowniczych Polski Ludowej" pomyślany jest jako jedno z najwyższych i najbardziej zaszczytnych odznaczeń państwowych.

Zaproponowane przez Rząd projekty ustaw w sprawie orderu „Sztandar Pracy" i orderu „Budowniczych Polski Ludowej" ożywione są jedną podstawową myślą przewodnią: uczcić, uszanować, otoczyć poważaniem i czcią twórczą ludzką pracę.

Rzecz jasna, że taka przewodnia myśl ustawodawstwa orderowego mogła powstać i zostać zrealizowana tylko w naszym ustroju, w którym rozbito kapitalistów i obszarników, w którym robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca — pracują, budują i tworzą dla siebie.

Koniecznym warunkiem powstania takiego ustawodawstwa orderowego, jakie Rząd proponuje obecnie, jest znaczne rozpowszechnienie w naszym społeczeństwie socjalistycznego stosunku do pracy.

Nie ulega wątpliwości, że socjalistyczny stosunek do pracy czyni w naszym społeczeństwie coraz to większe i wydatniejsze postępy. Świadczy o tym masowy i zwycięski rozwój współzawodnictwa pracy, jako podstawowej metody budownictwa socjalistycznego, świadczy o tym szeroki i coraz bardziej masowy ruch racjonalizatorski i ruch oszczędności, świadczą o tym wyniki Czynu Kongresowego przed Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych i przed Kongresem Związków Zawodowych, świadczą o tym rów-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

# Powstanie było odruchem patriotyzmu ale plany kierownictwa były zbrodnią

## Dalsze zeznania świadków w procesie Doboszyńskiego

**„Powstanie warszawskie było olbrzymim odruchem patriotycznym, ale plany kierownictwa powstania można nazwać tylko planami zbrodniczymi — była to zbrodnia, popełniona na ludności i mieście" — powiedział świadek Pajor w zakończeniu dziewiątego dnia procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie. Dziesiąty dzień rozprawy przyniósł m. in. zeznania ppłk. Adama Humera, z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który przedstawił okoliczności, w jakich oskarżony złożył swe potwierdzające winę zeznania. Ten sam świadek ujawnił również, iż za cenę zatuszowania współpracy z wywiadem niemieckim, Adam Doboszyński zaofiarował swe usługi władzom bezpieczeństwa, deklarując gotowość powrotu do środowiska emigracyjnego i inspirowania go według instrukcji. Oskarżony powołał się tu na swe „doświadczenia" w tego rodzaju działalności.**

Na pytanie prokuratora jaki oddźwięk znalazł rozkaz Sosnkowskiego o współdziałaniu AK z NSZ — świadek Pajor oświadcza: Kierownictwo AK oceniło pozytywnie ten rozkaz, zgodny z nastawieniem osób, które doszły do głosu w Londynie. Natomiast w dołach AK ustosunkowano się do rozkazu zdecydowanie ujemnie. Szerokie masy AK-owskie reprezentowały bowiem stanowisko zdecydowanej walki z Niemcami, bez prowadzenia gierek politycznych. Wiedziano, że NSZ miał oblicze proniemieckie. Jeszcze przed wydaniem tego rozkazu istniała współpraca kierownictwa AK z kierownictwem NSZ, lecz w terenie zachowywano pewną rezerwę, właśnie ze względu na opinię dołów AK, które tej współpracy nie chciały.

Na pytanie prokuratora, czy znana mu jest osoba Bratkowskiego, świadek Pajor wyjaśnia, że był to b. oficer oddziału II z ekspozytury w Bydgoszczy, której kierownikiem był mjr. Żychoń. Jak się okazało, Bratkowski był w tzw. wywiadzie niemieckim do 1942 r. Pracował on dla Abwehry, a jednocześnie i dla strony polskiej, co było oczywiście możli

(Ciąg dalszy na str. 4-ej).

**W dniach 3 i 4 lipca 1949 r. odbędzie się**

## I Warszawska Konferencja PZPR

**Porządek dzienny obejmuje m. in. następujące sprawy:**

1) **Sześcioletni plan odbudowy Warszawy;**
2) **Sprawozdanie Komitetu Warszawskiego;**
3) **Wybory nowych władz warszawskiej organizacji partyjnej.**

**Obrady Konferencji rozpoczną się w niedzielę dnia 3 lipca r. b. o godz. 10 w sali Rady Państwa**

## Obrady zastępców 4 ministrów nad traktatem z Austrią

LONDYN (PAP). W piątek w Lancaster House zebrali się zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw i rozpoczęli obrady, mające na celu zredagowanie kompletnego projektu traktatu austriackiego na mocy porozumienia, osiągniętego na parskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

W obradach biorą udział, jako zastępcy odnośnych ministrów spraw zagranicznych — ambasador Zarubin — ZSRR, Samuel Reber — USA, Marcel Berthelot — Francja i William Mallet — Wielka Brytania.

## Franciszek Halas otrzymał nagrodę polskiego PEN-clubu

PRAGA (PAP). 30 czerwca odbyła się w gmachu ambasady RP w Pradze uroczystość wręczenia wybitnemu poecie czeskiemu Franciszkowi Halasowi nagrody polskiego PEN-clubu za przekład dzieł Mickiewicza na język czeski.

Wręczenia nagrody dokonał sekretarz polskiego PEN-clubu Michał Rusinek, podkreślając ogromne zasługi Halasa, jako tłumacza arcydzieł piśmiennictwa polskiego.

## *Amerykańska zimna krew*

**(USA chcą zmusić W. Brytanię do dewaluacji funta)**

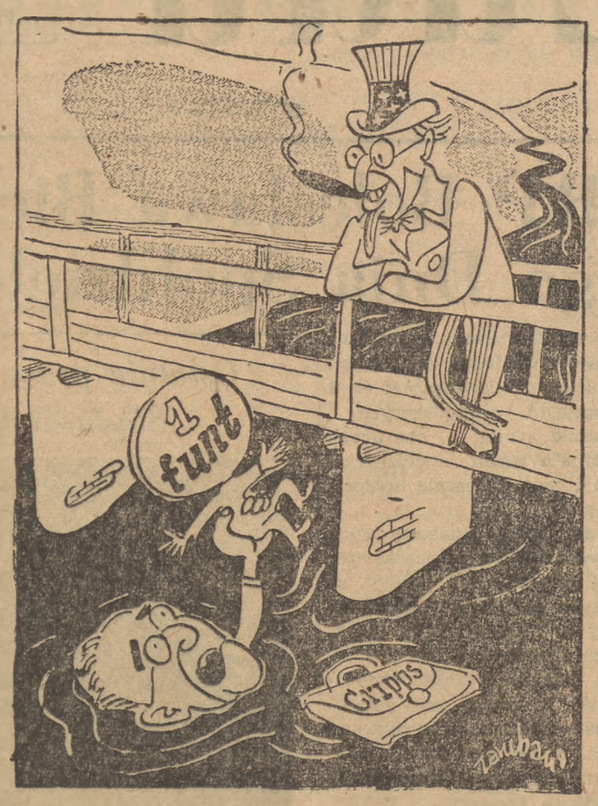


*WUJ SAM (do tonącego Crippsa), Czego pan krzyczy?*
*CRIPPS — Bo nie umiem pływać...*
*WUJ SAM — Ja też nie umiem, a przecież nie krzyczę!*

*Rys. Jerzy Zaruba*

# ŚFZZ skupia o 7 miln. członków więcej niż przed rozbijacką akcją Anglosasów

## Obrady Kongresu w Mediolanie

**W toku obrad Kongresu ŚFZZ przewodniczący komisji weryfikacyjnej ogłosił, że liczba delegatów wynosi 240. Reprezentują oni 40 krajów, oraz 71.580 tysięcy członków. Oznacza to, że dziś ŚFZZ skupia o 7 milionów członków więcej niż przed rozbijacką akcją kierownictwa anglo-amerykańskich związków zawodowych. Oświadczenie to uczestnicy powitali długotrwałą owacją.**

MEDIOLAN (PAP). Jako ostatni w drugim dniu obrad Kongresu SFZZ przemawiał czechosłowacki minister pracy — Erban. W imieniu czechosłowackich związków zawodowych wyraził on zadowolenie z powodu tego, że radziecki ruch związkowy będzie kontynuował linię, ustaloną na pierwszym Kongresie ŚFZZ w Paryżu.

Minister Erban przypomniał rozwój sytuacji od 1945 roku stwierdzając, że dzisiaj należy jeszcze energiczniej walczyć o jedność klasy robotniczej, o solidarność międzynarodową, o utrzymanie pokoju i o prawa robotników. Należy również usprawnić aparat techniczny i aktyw ŚFZZ jak również wzmóc aktywność central krajowych. Przywódcy związkowi powinni pozostawać w stałym kontakcie z masami robotniczymi. ŚFZZ walczy o sprawy, które mogą i winny skupić wszystkich robotników świata.

Mówca podkreślił, że w Czechosłowacji zrealizowana została jedność związkowa, co stanowi cenny wkład do walki o postęp i pokój powszechny.

**Sukcesy Ludowej Albanii**

W trzecim dniu obrad Kongresu, pierwszy zabrał głos przedstawiciel Albanii — Misza Kristar, który podkreślił, że robotnicy albańscy zawsze doceniali ogromną wagę ŚFZZ. Potępiają oni więc tych, którzy na rozkaz imperialistów usiłowali rozbić tę organizację.

Mówca omówił następnie sytuację w swoim kraju. Albańskie związki zawodowe grupują 90 proc. robotników. Po zniszczeniu feudalizmu, robotnicy albańscy przystąpili do odbudowy swej ojczyzny. Dziś kierują oni całym przemysłem starając się podnieść produkcję drogą współzawodnictwa pracy. W stosunku do 1938 roku produkcja albańska osiągnęła 322 proc. w przemyśle.

Dzięki pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej pięcioletni plan albański zostanie z nadwyżką wykonany.

W imieniu socjalistów włoskich, wchodzących w skład delegacji na Kongres, przemawiał de Franceschi. Delegacja włoska wyraża uznanie dla dotychczasowych wysiłków ŚFZZ i aprobuje sprawozdanie Saillanta. Mówca stwierdza, że wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni patrzą z nieukrywaną wściekłością na jedność związkową włoskiej klasy robotniczej, zorganizowanej we włoskiej Konfederacji Pracy. Robotnicy włoscy dobrze wiedzą, że rozłam w łonie klasy robotniczej służy tylko kapitalistom i podżegaczom wojennym.

**Ciężka sytuacja robotników Argentyny**

Delegat argentyński P. Iscaro zobrazował niezmiernie ciężką sytuację robotników w swoim kraju. Stwierdził on, że usiłuje się tam uczynić z robotników bezwolny obiekt eksploatacji. To też w Argentynie rośnie fala strajków. Mimo że strajki są zakazane, strajkowało tam w ciągu 12 miesięcy 2 miliony robotników. Nie pomogły prześladowania i tortury, stosowane wobec przywódców związkowych. Robotnicy argentyńscy coraz lepiej rozumieją, że tylko w walce mogą polepszyć swój byt.

Wzrasta również świadomość polityczna mas argentyńskich widzących w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej prawdziwych obrońców klasy robotniczej, orędowników pokoju i postępu.

**Ludy kolonialne walczą**

Delegat Indii i Cejlonu Vickremasinghe podkreślił, że wielu delegatów hinduskich i cejlońskich nie mogło przybyć do Mediolanu wskutek szykan ze strony krajowych władz rządowych, będących igraszką w ręku imperializmu brytyjskiego. Mimo straszliwych represji związki zawodowe pracują i cieszą się wśród mas ogromnym autorytetem. Żadne prześladowania — kończy delegat — nie powstrzymają ludów kolonialnych w walce o wolność.

Następnie delegat Australii Thornton odczytuje dwie depesze. Jedna wpłynęła od amerykańskiego związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego i futrzarskiego, należących do CIO. Witają oni serdecznie drugi Kongres ŚFZZ i wyrażają żal, że ani CIO, ani druga amerykańska centrala związkowa AFL nie rozumieją zmian, zachodzących na świecie.

Depesza podkreśla, że naród amerykański pragnie pokoju, że nie popiera on paktu atlantyckiego ani planu Marshalla, ani imperialistycznej doktryny Trumana.

Depeszę podpisali Ben Gold, przewodniczący amerykańsko-kanadyjskiego związku robotników przemysłu skórzanego i futrzarskiego oraz Pietro Lucchi — sekretarz.

Drugą depeszę wysłał związek zawodowy pracowników umysłowych, zrzeszonych w CIO, który wyraża drugiemu Kongresowi gorące słowa sympatii i zapewniają go o całkowitym poparciu w jego dążeniach do obrony pokoju i praw robotniczych. Depeszę podpisał James Durkin.

Na wniosek delegata radzieckiego — Sołowiewa, wybrano komisję, w celu zredagowania rezolucji zwracającej się do robotników tych organizacji związkowych, które z powodu zdrady przywódców znaleźli się chwilowo poza Światową Federacją Związków Zawodowych.

## Obrady T-wa Badań Kultury Radzieckiej w Berlinie

BERLIN (PAP). — W dniu 1 lipca br. w gmachu państwowej opery w Berlinie rozpoczęły się obrady niemieckiego Towarzystwa Badań Kultury Radzieckiej. Otworzył obrady prezydent Towarzystwa prof. Jurgen - Kuczyński, powołując prezydium, w skład którego weszli m. in. Wilhelm Pieck, prof. Kastner, Otto Nuschke, Anna Seghers, przedstawiciele radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech gen. Tułpanow oraz poseł nadzwyczajny Siemionow. W prezydium zasiedli również nadburmistrz Ebort, Gerhard Eisler oraz delegaci Zw. Radzieckiego, Polski, Anglii, Szwajcarii, Holandii, Rumunii i Bułgarii.

Polskę reprezentuje minister Stefan Matuszewski — członek Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Po powitalnym przemówieniu nadburmistrza Eberta zabrał głos Wilhelm Pieck, który wyraził przekonanie, iż naród niemiecki coraz bardziej zdaje sobie sprawę z faktu, że jedynie ze strony ZSRR liczyć może na pomoc w walce o jedność i demokrację.

Delegat radziecki prof. Mieszczaninow wyraził radość z wszechstronnej i rzetelnej pracy dokonanej przez Towarzystwo Badań Kultury Radzieckiej w Niemczech.

## Oświadczenie rzecznika Rządu na konferencji prasowej w MSZ

W piątek dnia 1 lipca rb. Rzecznik Rządu Minister Pełnomocny — Wiktor Grosz na konferencji prasowej w MSZ oświadczył:

Przemawiając w Izbie Gmin min. Bevin złożył długie oświadczenie o rzekomych trudnościach brytyjskiej pracy dyplomatycznej w Polsce. Jako punkt wyjścia obrał sprawę aresztowanej przez nasze władze brytyjskiej obywatelki p. Haliny z Małcewiczów Firth.

Przypominam — oświadczył min. Grosz — że p. Firth nie była notyfikowana w MSZ jako urzędniczka ambasady brytyjskiej aż do chwili jej aresztowania. Skorzystam z okazji, aby zapoznać Panów z niektórymi tylko szczegółami jej „dyplomatycznej działalności".

1) W miesiącu kwietniu 1946 r. p. Firth ukryła w swym mieszkaniu volksdeutschkę Mix Łucję wraz z jej córką Ewą, które zbiegły z obozu pracy w Łodzi. Następnie za pośrednictwem swego znajomego Leśnikowskiego Tadeusza wyrobiła jej fałszywą kartę rozpoznawczą Nr 2115, na nazwisko Michalska Lucyna. Wymienione, jako Polki, zamieszkiwały u niej do chwili jej aresztowania.

2) W początkach 1947 r. p. Firth ukryła w swym mieszkaniu Kempę Tadeusza — przestępcę zbiegłego z transportu, kierowanego do obozu pracy — o czym była dokładnie poinformowana. Następnie za pośrednictwem tegoż Leśnikowskiego Tadeusza wyrobiła mu fałszywą kartę rozpoznawczą na nazwisko Jankowski Tadeusz.

Poza tym nie meldowanego przetrzymywała w swym mieszkaniu przez kilka miesięcy.

Kempa Tadeusz okazał się agentem Gestapo.

Poza wyżej wymienionymi, ciąży na p. Firth szereg innych poważnych zarzutów. (PAP)

## Znakomity pianista radziecki w Polsce

Do Warszawy przybył jeden z najwybitniejszych pianistów radzieckich, Jakub Żak, laureat Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w 1937 roku, prof. Konserwatorium w Moskwie.

Znakomitego artystę witali na dworcu: przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ambasady Radzieckiej oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

## Wzrasta opozycja przeciwko klice Tito

SOFIA (PAP). Jugosłowiański miesięcznik „Front socjalistyczny" opublikował tekst sprawozdania członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chorwacji, Bibera, wygłoszonego na plenum Komitetu Centralnego tej partii.

Ze sprawozdania wynika, że w łonie chorwackiej partii komunistycznej istnieje „grupa" komunistów, wiernych uchwałom i linii Biura Informacyjnego, a ośrodkiem opozycji antytitowskiej w Chorwacji pozostaje nadal Zagrzeb.

## Proces sprawcy zamachu na Togliattiego

RZYM (PAP). 30 czerwca rozpoczął się w Rzymie proces przeciwko Antonio Pallanto, sprawcy zamachu dokonanego w dniu 14 lipca 1948 r. na przywódcę włoskiej partii komunistycznej Togliattiego.

Morderca przyznał się z cynizmem do popełnionej zbrodni.

„Zeznania jego — pisze „Unita" — czynią wrażenie wyuczonej na pamięć lekcji. Z jego ust padają te same kłamstwa, które ukazują się codziennie w reakcyjnych dziennikach włoskich.

# Uroczysty obchód 80-lecia urodzin Martina Andersena Nexö

**1 lipca br. w sali Teatru Kameralnego, odbył się uroczysty wieczór dla uczczenia 80-tej rocznicy urodzin wielkiego duńskiego pisarza proletariackiego, bojownika o postęp, Martina Andersena Nexö. Wieczór urządzony został staraniem Komitetu Uczczenia 80-lecia urodzin pisarza.**

Na uroczystość przybyli: Marszałek Sejmu — Wł. Kowalski, wicemarszałek Sejmu — Wł. Barcikowski, ministrowie — Dybowski, tow. Świątkowski i Rzymowski, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele partii politycznych, przodownicy pracy oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego. W prezydium zasiedli, obok przedstawicieli społeczeństwa polskiego, członkowie delegacji duńskiej, specjalnie przybyłej na obchód 80-lecia urodzin Martina Andersena Nexö, oraz bawiący w Polsce czołowy chilijski pisarz rewolucyjny Pablo Neruda.

Wieczór otworzył Marszałek Sejmu, Kowalski. Słowa jego, w których życzył pisarzowi duńskiemu długich lat życia i twórczej pracy, przyjęte zostały burzą oklasków.

Literacką sylwetkę jubilata przedstawił w krótkim przemówieniu Jarosław Iwaszkiewicz.

Następnie członek KC PZPR tow. Ostap Dłuski omówił działalność społeczną i twórczość artystyczną Martina Andersena Nexö.

Członek delegacji duńskiej znany krytyk literacki Werner Thierry w gorących słowach wyraził radość narodu duńskiego z faktu że w Polsce tak uroczyście obchodzi się jubileusz wielkiego rewolucjonisty — pisarza Danii.

Po przemówieniach odbyła się część artystyczna. (K)

### *Obchód 80-lecia urodzin pisarza-rewolucjonisty w Kopenhadze*

KOPENHAGA (PAP). 80-ta rocznica urodzin Martina Andersena Nexö stała się potężną uroczystością ludową w Kopenhadze. Ponad 30 tys. osób zebrało się dla uczczenia wielkiego pisarza w największym kopenhaskim parku Faeledparken.

Nexö przemawiał osobiście na uroczystości, a poza nim wystąpiło z przemówieniami szereg wybitnych osobistości z różnych krajów.

Wieczorem robotnicy Kopenhagi zorganizowali pochód z pochodniami na plac ratuszowy, gdzie burmistrz Johan Hansen wygłosił przemówienie o twórczości wielkiego pisarza.

# Naród chiński w nierozerwalnym sojuszu z ZSRR i siłami postępowymi świata

## Artykuł Mao Tse-tunga w 28 rocznicę KP Chin

**PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłasza obszerny artykuł Mao Tse-tunga, poświęcony 28 rocznicy powstania komunistycznej partii Chin, w którym podkreśla, że naród chiński kroczy drogą prowadzącą do socjalizmu w oparciu o Zw. Radziecki i siły postępowe świata.**

W artykule czytamy m. in.: Partia nasza przeżyła 28 lat. Każdy wie, że lata te upłynęły nie pokojowo lecz w ciężkich warunkach. Musieliśmy walczyć przeciwko wrogom wewnątrz kraju i zagranicą, wewnątrz partii i poza jej obrębem. Nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina użyczyła nam broni. Tą bronią jest marksizm - leninizm...

Rosjanie dokonali rewolucji październikowej, tworząc pierwszy socjalistyczny kraj na świecie. Wtedy i dopiero wtedy Chińczycy wkroczyli w całkowicie nową erę. Chińczycy, za pośrednictwem Rosjan, poznali powszechną prawdę marksizmu - leninizmu.

Komunistyczna partia Chin powstała w 1921 roku. Sun Yat Sen powitał z radością rewolucję październikową i nawiązał współpracę z komunistyczną partią Chin. Ale Sun Yat Sen zakończył życie i do władzy doszedł Czang Kai szek. W przeciągu długiego okresu 22 lat, Czang Kai szek wpędził Chiny w beznadziejną sytuację.

Następnie antyfaszystowska druga wojna światowa, której główną siłą był Zw. Radziecki, rozbiła trzy wielkie mocarstwa imperialistyczne i osłabiła dwa inne. Nie poniosły strat jedynie St. Zjednoczone. One to dopomogły Czank Kai-szekowi, dostarczając mu broni, wymordować miliony Chińczyków.

Pod kierownictwem komunistycznej partii Chin, lud chiński stoczył wieloletnią wojnę wyzwoleńczą i osiągnął wielkie zwycięstwo.

Demokracja burżuazyjna ustąpiła miejsca demokracji ludowej pod kierownictwem proletariatu a republika burżuazyjna ustąpiła miejsca republice ludowej. Stworzyło to możliwość wkroczenia na drogę, prowadzącą do socjalizmu i komunizmu.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, naród chiński doszedł do dwóch zasadniczych wniosków:

1) Należy połączyć klasę robotniczą, chłopstwo, drobną patriotycznie myślącą burżuazję w jednolity front pod przewodem klasy robotniczej i na tym podłożu utworzyć państwo ludowe, kierowane przez klasę robotniczą a oparte na sojuszu robotników i chłopów.

2) Należy sprzymierzyć się ze Zw. Radzieckim i z nowymi demokratycznymi krajami Europy oraz sprzymierzyć się z proletariatem i masami ludowymi w innych krajach ażeby utworzyć zjednoczony front międzynarodowy.

Następnie Mao Tse Tung podkreśla konieczność ostrej linii podziału między reakcją a obozem rewolucyjnym wewnątrz kraju, a wracając do zagadnień międzynarodowych stwierdza, że Chiny ludowe gotowe są nawiązać stosunki handlowe z krajami zagranicznymi, jak również ustanowić stosunki dyplomatyczne pod warunkiem, że nastąpi to na zasadzie równouprawnienia, wzajemnych korzyści i wzajemnego poszanowania suwerenności i całości terytorialnej.

W zakończeniu artykułu czytamy m. in.: Dopóki istnieje imperializm, niemożliwe jest ostateczne zwycięstwo prawdziwie ludowej rewolucji w którymkolwiek bądź kraju bez pomocy międzynarodowych sił rewolucyjnych.

Zastanówmy się nad tym, co byłoby gdyby nie istniał Zw. Radziecki, gdyby nie było zwycięstwa w antyfaszystowskiej drugiej wojnie światowej i specjalnie jeśli o nas chodzi — porażki imperializmu japońskiego, gdyby nie powstały nowe kraje demokratyczne Europy, gdyby nie było walki uciskanych narodów Wschodu, gdyby nie walczyły masy ludowe krajów kapitalistycznych przeciwko rządzącym klikom reakcyjnym.

Czyż moglibyśmy wywalczyć zwycięstwo w tych okolicznościach? Oczywiście nie. Byłoby wówczas również niemożliwe utrwalenie już wywalczonego zwycięstwa.

# 66 posiedzenie Sejmu

**66 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył Marszałek Kowalski. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rządu z tow. Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami tow. Mincem i Korzyckim na czele.**

Marszałek Kowalski podaje do wiadomości Izby treść pisma, jakie otrzymał od Prezesa Rady Ministrów, zawiadamiającego, że Prezydent R. P. dekretem z dnia 10 czerwca 1949 r. odwołał tow. Aleksandra Zawadzkiego, na własną prośbę, ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów.

Marszałek proponuje uzupełnienie porządku dziennego dwoma dodatkowymi punktami, a mianowicie: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o orderze „Sztandar Pracy" oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o orderze „Budowniczych Polski Ludowej".

**Projekty ustaw odesłane do komisji sejmowych**

W pierwszych 7 punktach porządku dziennego odesłano do odpowiednich komisji sejmowych, po odbyciu pierwszego czytania, szereg rządowych projektów ustaw.

W następnych punktach porządku dziennego: pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw o orderze „Sztandar Pracy" i o orderze „Budowniczych Polski Ludowej" Marszałek udzielił głosu tow. wicepremierowi Mincowi, który w imieniu Rządu uzasadniał zgłoszone projekty ustaw. Projekty ustaw Izba odesłała do Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o rządowym projekcie ustawy o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, złożył poseł **Teofil Pszczółkowski** (SL). W drugim i trzecim czytaniu został projekt ustawy jednomyślnie przyjęty.

**Sprawy emerytur**

Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, złożył tow. poseł **Alfred Krygier** (PZPR). Ustawa wynagradza krzywdę tym, których sanacja wyraźnie krzywdziła, elementom zaś przestępczym uniemożliwia korzystanie ze świadczeń Skarbu Państwa. Projekt ustawy został jednomyślnie przyjęty.

**Zniesienie militaryzacji PKP**

Tow. poseł **A. Cieślik** (PZPR) złożył następnie sprawozdanie Komisji Komunikacji i Poczty oraz Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zniesieniu militaryzacji Polskich Kolei Państwowych. Projekt ustawy został przyjęty jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

Tow. poseł **Andrzej Jasiuk** (PZPR), referował w imieniu Komisji Komunikacji i Poczty rządowy projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o regulacji i utrzymaniu wód spławnych na cały obszar woj. śląskiego. W drugim i trzecim czytaniu projekt został jednomyślnie przyjęty.

**Izba morska w Szczecinie**

Poseł **Wilanowski** (SL) złożył sprawozdanie Komisji Morskiej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 18 marca 1925 r. o izbach morskich. Referent stwierdził, że wobec powrotu Ziem Zachodnich do Rzeczypospolitej Polskiej, gdy Gdańsk i Szczecin znalazły się w granicach Państwa Polskiego, znikła konieczność istnienia Izby Morskiej w Gdańsku, której kompetencje przejęła Izba w Gdyni. Powstała jednocześnie konieczność utworzenia nowej Izby w Szczecinie. W drugim i trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy jednogłośnie.

Sprawozdanie Komisji Odbudowy o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 27 marca 1947 r. o ulgowym nadawaniu uprawnień budowlanych w wyjątkowych przypadkach złożyła posłanka Emilia **Hiżowa** (SD). W drugim i trzecim czytaniu projekt zmiany dekretu przyjęto jednogłośnie.

**Zamknięcie rachunków państwowych za okres 1.4.1945 — 31.3.1946**

Tow. poseł **Rapaczyński** (PZPR) w imieniu Komisji Skarbowo - Budżetowej złożył sprawozdanie o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1945 r. do 31 marca 1946 r.

Najwyższa Izba Kontroli zgłosiła do laski marszałkowskiej wniosek o brzmieniu następującym:

„W związku z przedłożonym przez Rząd zamknięciem rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1945 r. do 31 marca 1946 roku Najwyższa Izba Kontroli, w oparciu o przepis art. 40 ust. z dnia 9 marca 1949 r., przedstawia Sejmowi Ustawodawczemu sprawozdanie i wnosi o udzielenie Rządowi absolutorium".

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie, przy oklaskach całej Izby, dwie uchwały, a mianowicie:

„Sejm Ustawodawczy zatwierdza przedstawione przez Rząd zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1945 roku do 31 marca 1946 r." oraz „Sejm Ustawodawczy — zgodnie z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli — udziela Rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za okres od 1 kwietnia 1945 r. do 31 marca 1946 r."

Składając, w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1947, **poseł Cieślak** (SL) podkreśla, że po raz pierwszy w dziejach naszego parlamentu dyskutowane jest sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego.

Izba jednomyślnie przyjęła do wiadomości sprawozdanie z wykonania NPG za 1947 r.

**Ulgi inwestycyjne na Ziemiach Zachodnich**

Poseł **Fijałkowski** (SD) złożył sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej i Planu Gospodarczego o rządowym projekcie ustawy o przedłużeniu terminu stosowania ulg inwestycyjnych w odniesieniu do niektórych inwestycji, dokonanych na obszarze Ziem Zachodnich. Ustawa została przyjęta.

**Ustawa o związkach zawodowych**

Sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o wniosku tow. posła Al. Zawadzkiego i towarzyszy, zawierającym projekt ustawy o związkach zawodowych — składa tow. poseł **Burski** (PZPR). Referent przypomina, że projekt ustawy został uchwalony przez II Kongres Związków Zawodowych, jako wyraz zbiorowej woli polskiej klasy robotniczej.

W dyskusji pierwszy zabiera głos pos. **Lukrec** (SD) stwierdzając, że klub SD głosować będzie za przyjęciem ustawy.

Poseł **Małolepszy** (SP) stwierdza, że przepisy sanacyjne hamowały właściwy rozwój związków zawodowych, prowadząc do rozbicia ruchu zawodowego. Stronnictwo Pracy w pełni rozumie potrzebę jedności ruchu zawodowego i popiera projekt ustawy.

Wśród burzliwych oklasków Izby ustawa została jednomyślnie przyjęta w drugim i w trzecim czytaniu.

Tow. poseł **Jaworski** (PZPR) złożył następnie sprawozdanie Komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o zniesieniu izb rolniczych. Projekt ustawy przyjęty został przez Izbę bez dyskusji.

**Ustawa o zakładach leczniictwa weterynaryjnego**

W imieniu Komisji Rolniczej i Leśnictwa, tow. poseł **Knothe** (PZPR), omówił rządowy projekt ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt. Przepisy ustawy są wyrazem troski o należyte, zgodne z zasadami nauki lekarskiej prowadzenie zakładów leczniczych dla zwierząt i o odpowiedni rozwój tych zakładów w obliczu postawionych w planie 6-letnim zadań zwiększenia pogłowia.

Sejm przyjął ustawę jednomyślnie.

W ostatnich punktach porządku dziennego Izba zatwierdziła 4 dekrety rządowe.

## Przemówienie tow. wicepremiera Minca

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nież wyniki akcji, powziętej na wsi dla uczczenia Święta Ludowego.

**Praca — sprawą honoru, godności i czci**

Nie ulega wątpliwości, że praca przestała już być u nas ciężkim przekleństwem, jakim była w ustroju kapitalistycznym i staje się coraz bardziej sprawą świadomego, twórczego, ludzkiego wysiłku i sprawą honoru, godności i czci. Dla tego można i trzeba tę pracę uczcić najwyższymi odznaczeniami państwowymi, dlatego wysokie ordery państwowe i związane z nimi ulgi i przywileje stanowić będą nagrodę, nie jak w Polsce przedwrześniowej, dla rozleniwionej i bezmyślnej arystokracji, dla kliki reżimowej, czy dla kapitalistów krajowych i zagranicznych, ale dla tych, których twórczy wysiłek stanowi źródło naszego postępu i siły i drożdże naszego szybkiego rozwoju, dla przodowników pracy we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej, dla racjonalizatorów, nowatorów i mistrzów oszczędności, dla robotników, inżynierów, dla uczonych, artystów, dla nauczycieli, dla lekarzy, dla zasłużonych działaczy społecznych, dla oddanych Polsce Ludowej, ofiarnych funkcjonariuszy państwowych.

**W przede dniu 5 rocznicy wyzwolenia Polski**

Praca staje się u nas coraz bardziej sprawą honoru, godności i czci.

Zasłużonych w pracy należy coraz bardziej i coraz silniej otaczać szacunkiem i czcią całego narodu. Temu celowi służą przedłożone przez Rząd projekty ustaw.

Nie jest przypadkiem, że Rząd występuje z tymi projektami na kilka tygodni przed piątą rocznicą wyzwolenia Polski, na kilka tygodni przed świętem narodowym 22 lipca. Nie jest przypadkiem, że Rząd występuje z tymi projektami właśnie teraz, dlatego, że właśnie w piątą rocznicę wyzwolenia kraju trzeba nam pomyśleć o uczczeniu zasług tych wszystkich, którzy spowodowali szybkie dźwignięcie kraju z ruin oraz jego szybki marsz naprzód.

Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie przez Sejm proponowanych projektów w zakresie ustawodawstwa orderowego, stanowić będzie dodatkowy bodziec dla rozpowszechnienia w naszym społeczeństwie socjalistycznego stosunku do pracy.

## Wall-Street walczy przeciwko funtowi

PARYŻ (PAP). — Po dwudniowych burzliwych naradach zakończyła się w późnych godzinach nocnych konferencja organizacji marshallowskiej, poświęcona sprawie płatności wzajemnych między krajami marshallowskimi. Na konferencji tej ujawniły się istotne sprzeczności między Wielką Brytanią a St. Zjednoczonymi, które wywierały nacisk w kierunku dewaluacji funta szterlinga i dalszego otwarcia rynków zachodnio - europejskich dla towarów amerykańskich.

Narady były tajne. Z wiadomości, które przeniknęły na zewnątrz wynika, że spór między Anglią a Stanami Zjednoczonymi ujawnił niepowodzenie planu Marshalla w całej pełni.

Organ francuskich sfer finansowych „La Vie Financiere" podaje, że funtowi udzielono jedynie zwłoki, po której będzie on musiał ulec naciskowi amerykańskiemu.

## W KILKU ZDANIACH

**LONDYN (PAP). Z Aten donosi agencja Reutera, że sąd wojskowy w Pireusie skazał na śmierć 12 młodych ludzi i 4 dziewczęta oskarżonych o pełnienie kierowniczych funkcji w nielegalnej organizacji młodzieży.**

**BERN (PAP). Solvan Vitsianu — radca ekonomiczny poselstwa rumuńskiego w Szwajcarii został skazany na 18 miesięcy ciężkich robót. Ponadto zakazano mu wjazdu do Szwajcarii na przeciąg 15 lat. Żona Vitsianu również postawiona przed sądem, została uniewinniona. Wyrok w sprawie Solvana Vitsianu wydany przez sąd szwajcarski, wywołał oburzenie w rumuńskiej opinii publicznej.**

## Z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego

*Na wczorajszym, 66 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego obecni byli członkowie Rządu z premierem tow. J. Cyrankiewiczem, wicepremierami tow. H. Mincem i ob. A. Korzyckim oraz ob. marsz. Żymierskim na czele*

Foto AR

# Bohaterowie nowych czasów

Jest dziś w Polsce, jak w Związku Radzieckim i w krajach ludowej demokracji czas, w którym toczy się dla dobra ludzkości walka w wielkich halach fabrycznych i na polach, w pracowniach naukowych i w szkołach, przy budowie domów, dróg i mostów. Toczy się walka o zwiększenie produkcji, likwidację analfabetyzmu i ciemnoty, o dobrobyt mas pracujących i podniesienie ich poziomu życiowego i kulturalnego.

Bohaterami tej walki nie są rycerze krwi, ani rycerze pieniądza. Są nimi przodujący robotnicy, racjonalizatorzy pracy, uczeni, nauczyciele, twórcy, artyści. Zwycięstwo w tej walce jest zwycięstwem dobrobytu i szczęścia narodu.

Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i nowa treść stosunków produkcyjnych, nowy ustrój społeczny i nowe zasługi — wymagają nowych odznaczeń. Stare ordery już nie wystarczają. Są bowiem bohaterskie czyny i wielkie zasługi, dla których ludowe państwo nie miało dotąd właściwego wyrazu uznania.

W dniu wczorajszym wicepremier tow. Hilary Minc przedstawił Sejmowi projekt ustaw o orderze „Sztandaru Pracy" i orderze „Budowniczych Polski Ludowej", a równocześnie zakomunikował, że Rada Ministrów uchwaliła ustanowienie odznak i dyplomów dla przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji. Order „Sztandaru Pracy" otrzymają najbardziej zasłużeni dla Narodu i Państwa, ci, którzy pracą swą przyczynili i przyczynią się do osiągnięcia wybitnych rezultatów w dziedzinie odbudowy kraju, socjalistycznego budownictwa, w dziedzinie podniesienia poziomu oświaty, kultury, sztuki, nauki, obronności kraju, zdrowotności i w dziedzinie służby publicznej.

Order „Budowniczych Polski Ludowej" przyznawany będzie w celu nagrodzenia wyjątkowych zasług, położonych dla dzieła budowy Polski Ludowej.

Myśl o nagradzaniu ludzi pracy i ich zasług powstała po raz pierwszy w kraju proletariackiej rewolucji i zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim. Jednocześnie z budowaniem nowego ustroju społecznego, realizowaniem stalinowskich planów 5-letnich, uprzemysłowieniem kraju i kolektywizacją rolnictwa — wybili się ludzie przodujący, ofiarni — bohaterowie socjalistycznej pracy. Aby nagrodzić ich zasługi rząd radziecki przyznaje im zaszczytne odznaczenia, tytuły i ordery.

Projekty nowych ustaw w sprawie odznaczania ludzi pracy oraz ostatnie uchwały Rady Ministrów w sprawie dyplomów i odznak dla przodowników i racjonalizatorów produkcji są wyrazem ukształtowania się nowego stosunku do pracy, możliwego w ustroju demokracji ludowej, w okresie budowy podstaw socjalizmu. Posiadają one szczególną wymowę właśnie teraz, w przede dniu piątej rocznicy wyzwolenia Polski, w przede dniu piątej rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego, który nakreślił podstawy ustrojowe i społeczne naszego ludowego państwa.

Motywując rządowy projekt ustaw, powiedział tow. wicepremier Minc:

„Praca w naszym ustroju przestała być ciężkim przekleństwem, jakim była w ustroju kapitalistycznym, i staje się — jak świadczą czyny przedkongresowe i współzawodnictwo pracy — sprawą honoru, godności i czci. Dlatego wysokie ordery i związane z nimi ulgi i przywileje stanowić będą nagrodę, nie jak w Polsce przedwrześniowej dla rozleniwionej i bezmyślnej arystokracji i kapitalistów, ale dla tych, których twórczy wysiłek stanowi źródło postępu, siłę oraz bodziec do szybkiego rozwoju Polski Ludowej".

# Nowe drogi spółdzielczości polskiej

*Prof. Oskar Lange*

W dniu 2 lipca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. W dniu tym spółdzielczość polska robi rachunek osiągnięć i doświadczeń, uświadamia sobie swoje zadania i obowiązki i mobilizuje siły do ich wykonania.

Rok ubiegły był okresem głębokich przemian w strukturze i metodach pracy spółdzielczości polskiej. Zmieniła się również gruntownie treść ideologiczna pracy spółdzielczej. Jak wszystko co w Polsce jest postępowe, spółdzielczość włączyła się w walkę o zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Spółdzielczość stała się instrumentem przebudowy społecznej, narzędziem walki klasowej, zmierzającej do wypierania i usuwania z naszej gospodarki elementów kapitalistycznych oraz narzędziem uspołecznienia gospodarki towarowej, zwłaszcza na wsi.

Jako narzędzie walki klasowej spółdzielczość wypiera kapitalistyczny handel, uwalnia masy pracujące od wyzysku burżuazji miejskiej, a mało i średniorolnego chłopa i robotnika rolnego uwalnia od wyzysku kapitalisty wiejskiego i miejskiego pośrednika. Rozrost spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia — na równi z rozwojem handlu państwowego — uspołecznia nasz aparat dystrybucyjny i oddaje go na usługi ludności pracującej.

### Szczególne znaczenie spółdzielczości na wsi

Jako narzędzie organizacji socjalistycznych form wytwarzania, tam gdzie dotychczas panowała i jeszcze panuje gospodarka drobnotowarowa, spółdzielczość jest zarazem dźwignią podniesienia i unowocześnienia metod wytwórczych, zastosowania nowoczesnej techniki i zwiększenia wydajności pracy. Taką rolę odgrywa spółdzielczość pracy, a przede wszystkim spółdzielczość produkcyjna na wsi.

Szczególnie ważna jest rola spółdzielczości na wsi.

Spółdzielczość jest najprostszą, najłatwiejszą, a zarazem najskuteczniejszą drogą powiązania milionowych rzesz chłopskich z gospodarką uspołecznioną. Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu wiąże mało i średniorolnego chłopa z państwowym przemysłem i handlem, a spółdzielczość produkcyjna jest formą, w której mało i średniorolny chłop uzyskuje dostęp do nowoczesnej nauki, techniki i nowoczesnych metod gospodarowania, które pozwalają zwiększyć wydajność jego pracy i znacznie podnieść jego stopę życiową.

Spółdzielczość stanowi dzisiaj integralną część uspołecznionej gospodarki. Jest ona włączona do Narodowego Planu Gospodarczego i jest poddana dyscyplinie tego planu, tak samo jak gospodarka państwowa i samorządowa.

### W walce o usprawnienie aparatu zaopatrzenia

Wśród ogólnych zadań na pierwszy plan wysuwa się udział w walce o zwiększenie, potanienie i ulepszenie produkcji oraz o usprawnienie zaopatrzenia ludności. Kamieniem węgielnym tej akcji jest walka, o wykonanie planu.

Sprawne wykonanie planu, wykonanie go z nadwyżką, powiększy zaopatrzenie ludności, obniży koszty i polepszy jakość towarów.

Szczególną uwagę przywiązujemy do planu oszczędnościowego. Przez wykonanie i przekroczenie tego planu obniżymy koszty handlu spółdzielczego i produkcji spółdzielczej, damy konsumentowi tańszy i lepszy towar.

### Wspólnie z handlem państwowym

Najważniejszym zadaniem spółdzielczości jest zaopatrzenie ludności zarówno miejskiej, jak i wiejskiej. Tutaj spółdzielczość musi ściśle współpracować z handlem i skupem państwowym.

Aparat zaopatrzenia i skupu pozostawia jeszcze wiele do życzenia i trzeba go rozwinąć i usprawnić. Potrzebne jest wydatne rozszerzenie sieci placówek spółdzielczych. W mieście sieć sklepów państwowych i spółdzielczych musi być na tyle gęsta, aby człowiek pracy miał bliski i łatwy do nich dostęp.

Szczególnie potrzebna jest rozbudowa i zagęszczenie sieci sklepów i punktów skupu na wsi. Realizacja akcji hodowlanej, skup mleka i jego przetworów, skup warzyw i owoców — wymagają takiej rozbudowy sieci punktów skupu i takiej obsługi ludności wiejskiej, ażeby ludność ta mogła dotrzeć do spółdzielni, wejść z nią w kontakt. Trzeba również pamiętać o gminnych kasach spółdzielczych.

### Otoczyć opieką spółdzielnie pracy i rzemieślnicze

Specjalną opieką otoczymy spółdzielnie pracy oraz spółdzielnie rzemieślnicze. Są one ważnym narzędziem wprowadzenia społecznych form wytwórczości i podniesienia sprawności i wydajności pracy rzemieślnika.

Wykonanie tych zadań wymaga umasowienia spółdzielczości. W tym kierunku odbywa się wielka masowa akcja werbunkowa pod hasłami: „każdy związkowiec — członkiem spółdzielni spożywców", „każdy chłop — członkiem spółdzielni gminnej", „każdy ZMP-owiec — członkiem spółdzielni". Akcja ta dała już wzrost o 275 tysięcy liczby członków spółdzielni spożywców i o 150 tysięcy członków gminnych spółdzielni. Jest to jednak tylko początek. Będziemy ją prowadzić nadal, póki jej cele nie będą w pełni zrealizowane.

### Więcej kobiet w pracach spółdzielni

Dążyć musimy do energiczniejszego niż dotychczas wciągania do ruchu spółdzielczego kobiet i do uaktywnienia ich w spółdzielniach, zwłaszcza na wsi.

Specyficzną cechą spółdzielczej formy uspołecznionej gospodarki, jest samorząd jej członków. Jest on przedmiotem szczególnej opieki ze strony Centralnego Związku Spółdzielczego oraz central spółdzielczych. W dniu jutrzejszym i 10 lipca, trzy tysiące gminnych spółdzielni na Walnych Zgromadzeniach wybiorą nowe zarządy i komisje rewizyjne.

Ponadto Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje gromadzkie komitety członkowskie oraz gminne komitety kontroli, które będą potężną dźwignią demokratycznego udziału mas pracującego chłopstwa w zarządzaniu życiem gospodarczym wsi.

Rozbudowa spółdzielczości napotyka na trudności z powodu braku wykwalifikowanego personelu. Dlatego Centralny Związek Spółdzielczy powołał do życia na szeroką skalę zakrojony system szkolenia kadr, który w bieżącym roku ma wyszkolić przeszło 50 tysięcy pracowników spółdzielczych (rewidentów, księgowych itp.).

### Partia otacza spółdzielczość opieką

Oto zadania, które stoją przed spółdzielczością polską. W wykonaniu tych zadań potrzebne są współdziałanie i pomoc ze strony Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw ludowych, związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet i ZMP

Przodowniczą rolę musi tutaj odegrać PZPR.

Od aktywności naszej Partii od zrozumienia przez nasz aktyw partyjny wagi i roli spółdzielczości w socjalistycznym przeobrażeniu ustroju społecznego, zależeć będzie dalszy rozwój spółdzielczości.

Partia nasza była inspiratorem dokonanego w ubiegłym roku przeobrażenia organizacyjnego i ideologicznego spółdzielczości polskiej.

Partia nasza podjęła walkę o oczyszczenie spółdzielczości z elementów klasowo wrogich, pchnęła spółdzielczość na drogę walki klasowej i wypierania elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi, równocześnie Partia wysunęła ideę spółdzielni produkcyjnych na wsi i otwarła przed spółdzielczością wielkie perspektywy przekształcania gospodarki drobno-towarowej w gospodarkę uspołecznioną, włączaną coraz bardziej w ogólno-narodowy plan gospodarczy.

Dzięki tej polityce Partii spółdzielczość rozrasta się, co wyraża się w ciągu ostatniego półrocza wzrostem liczby członków o pół miliona, wzrostem ilości placówek spółdzielczych o 5.000, (tj. o 20%), niemal dwukrotnym wzrostem obrotów planowanych w roku obecnym w porównaniu z obrotami zeszłorocznymi.

Wszystko to świadczy, że Partia nasza docenia wagę spółdzielczości i dąży do jej rozszerzenia i rozwoju. Dla wzmocnienia działalności Partii na tym odcinku potrzebne jest pełniejsze zaznajomienie się członków, a zwłaszcza aktywu, z zagadnieniami spółdzielczymi, potrzebny jest również czynny udział we wszystkich ważniejszych wydarzeniach życia spółdzielczego.

Poprzez budzenie należytego zainteresowania sprawami spółdzielczymi, poprzez otoczenie spółdzielni opieką organizacji partyjnych, poprzez upowszechnienie i rozbudowę spółdzielni rozwijać będziemy tę ważną formę uspołecznionej gospodarki, jaką jest spółdzielczość i wspierać będziemy aktywną rolę spółdzielczości w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

# Jak przemysł cementowy walczy o przekroczenie planu produkcji

*Inż. Jerzy Grzymek*

Stary, przedwojenny system, na którym oprzeć się musiała odbudowa przemysłu cementowego, miał wiele ujemnych cech. Do tych ujemnych cech należały: sezonowość produkcji, całkowita odrębność techniczna każdego zakładu, w rezultacie czego zdolność produkcyjna poszczególnych agregatów np. pieców i młynów nie była z sobą zsynchronizowana, konserwatyzm metod technicznych i strzeżenie tajemnic przed innymi zakładami, co utrudniało postęp techniczny, wreszcie brak zainteresowania robotnika wynikiem pracy ma szyn należących poprzednio do kapitalisty, co z kolei uniemożliwiało osiągnięcie szeregu ulepszeń i udoskonaleń w ramach racjonalizacji produkcji.

Przejęte wady gospodarki kapitalistycznej wystąpiły w całej wyrazistości w drugim półroczu 1948 r., gdy zapotrzebowanie cementu zaczęło przekraczać zdolności sezonowe produkcji.

Narada aktywu gospodarczego przemysłu cementowego, która odbyła się w KC PZPR w lutym br. wykazała wady kapitalistycznego systemu organizacyjnego i wskazała drogi uruchomienia niewyzyskanych dotychczas rezerw produkcji przemysłu cementowego i polepszenie na tej drodze znacznego wzrostu zapotrzebowania cementu.

Narada wykazała konieczność włączenia szerszego aktywu robotniczego i inżynieryjno - technicznego do żywego udziału w opracowaniu i realizacji planu produkcyjnego; stwierdziła potrzebę organizacji pracy całego przemysłu cementowego w ten sposób, aby zamiast samodzielnie pracujących jednostek powstał wielo członowy wzajemnie się uzupełniający organizm produkcyjny. Narada ustaliła konieczność równomiernego prowadzenia produkcji w ciągu całego roku i większego nasilenia małej racjonalizacji technicznej i wzajemnego przekazywania doświadczeń.

### Realizacja tez aktywu gospodarczego

Do realizacji tych tez przystąpiono już 1 marca rb. Odbyto dziesiątki narad wytwórczych w zakładach i oddziałowe narady wytwórcze.

Udział szerokiego aktywu robotniczego i inżynieryjno - technicznego wyraził się nie tylko w podejmowaniu przez załogi konkretnych zobowiązań, ale i w realizowaniu zmian i usuwaniu trudności hamujących produkcję.

Konkretnie możemy tu przytoczyć przykład z dostawą energii elektrycznej przez elektrownię „Grodziec". Współpraca delegatów obu załóg wraz z personelem inżynieryjno - technicznym, zdołała usunąć całkowicie trudności w dostawie energii dla urządzeń przemiałowych cementowni „Grodziec".

W ramach podjętej reorganizacji przemysłu zniesiono system kierowania technicznego zakładów. Wprowadzono obok centralnego zaopatrzenia naszych zakładów w gips, węgiel, smołę i inne artykuły techniczne, jeszcze dodatkowo centralne zaopatrzenie w półprodukt, jakim jest klinkier. Zakłady, które posiadały mniejszą zdolność przemiałową, przesyłały półprodukt — klinkier do zakładów o większej zdolności przemiałowej.

W ten sposób udało się przekształcić odrębne zakłady w oddziały, połączone w jedną wielką fabrykę cementu.

Ten właśnie system, w oparciu o świadomą pracę robotników i personelu technicznego, o podwyższenie przez nich wydajności pracy drogą współzawodnictwa — usuwa błędy przedwojennego systemu gospodarczego.

Droga do równomiernie prowadzonej produkcji na przestrzeni 4 kwartałów szła po linii prawidłowego postawienia zagadnienia remontów i właściwego rozwiązania sprawy zbytu.

Problem remontów nie da się wprawdzie załatwić w ciągu jednego roku w skali wszystkich zakładów, ale już w kilku zakładach wprowadzamy eksperymentalnie remonty postępujące równolegle z produkcją. Wprowadziliśmy także centralę pomocy technicznej i pogotowia technicznego, które kieruje i przeprowadza trudniejsze remonty na zakładach.

W zakresie rozprowadzenia cementu nawiązano kontakt z centralą zbytu w kraju i za granicą. Problem ten jednak oczekuje zasadniczego rozwiązania przez wprowadzenie budownictwa zimowego i uruchomienie wielkich zakładów prefabrykacji elementów betonowych.

W ramach małej racjonalizacji technicznej zgłoszono sporo ulepszeń przy pomocy których powiększyliśmy wydajność młynów cementowych.

Wyniki naszej walki o produkcję były bardzo poważne. W stosunku do okresu marzec — maj 1948 r. produkcja cementu wzrosła w tych samych miesiącach 1949 r. o 70.000 ton. Wydajność cementu z jednego młyna na godzinę wzrosła w czasie porównawczym z 9,732 t na 9,971 t. Liczba godzin pracy młynów cementowych w całym przemyśle cementowym wzrosła w stosunku do 1948 r. na tych samych młynach i w tym samym czasie o 11 proc.

Miesięczna produkcja w maju br. przekroczyła rekordową produkcję z lipca 1948 r. o pełne 18 proc.

Remanenty klinkru w czasie od 1 marca do 1 czerwca br. zostały obniżone o 57 proc. przy zwiększonej produkcji klinkru.

### Nowe problemy

Już w tej chwili — w kilka zaledwie miesięcy po przystąpieniu do realizacji uchwał narady lutowej, zwiększenie zdolności przemiałowej wyłoniło nowy problem. Problem ten — to zwiększenie produkcji innych agregatów, a przede wszystkim pieców obrotowych, które muszą nadążyć za zwiększoną zdolnością przemiałową młynów cementowych.

W tym celu zorganizowaliśmy kurs instruktorów palaczy pieców obrotowych. Na kursie uczą się najlepsi palacze, przeważnie przodownicy pracy. Po ukończeniu kursu wyjadą oni na miesięczną praktykę do zagranicznych cementowni, po powrocie zaś obejmą w fabrykach stanowiska wyższych majstrów piecowych.

W przyszłym roku nie możemy już liczyć na zwiększenie produkcji cementu przez upłynnienie zapasów klinkru. Zwiększenie to jednak będziemy mogli osiągnąć, rozwiązując nowy problem, a mianowicie: sortowania gatunków produkcji.

Rozsortowanie gatunków cementu na marki „150", „250", „350" i „450" pozwoli na dalsze zwiększenie produkcji i znaczne oszczędności. Rozsortowanie pozwoli zwiększyć produkcję cementu o 80.000 ton, przez użycie do produkcji cementu „250" szlaki wielkopiecowej.

Zwiększenie wydajności pieców osiągniemy przez zmniejszenie zawartości wody w szlamie, normalizację dmuchaw, umiejętne operowanie zmianą obrotów pieca, wprowadzenie dla większości pieców urządzeń, regulujących dostawę pyłu węglowego itp.

Spodziewamy się też uzyskać zwiększenie wydajności pieców przez skrócenie czasu remontów i przedłużenie roboczych dni pieców podobnie jak to zostało osiągnięte przy młynach cementowych. Dla skrócenia czasu remontów powołane będą specjalne brygady remontowe, współpracujące z pogotowiem technicznym Zjednoczenia.

Dobór odpowiedniego gatunku cegły do wymurowania pieców oraz szkolenie murarzy w każdym zakładzie przedłuży liczbę roboczych dni pieców przeciętnie o 20 dni w roku.

Nowe doświadczenia, coraz to bardziej wzrastające uświadomienie techniczne i polityczne aktywu robotniczego i inżynierско-technicznego, wzrastająca wydajność i rozszerzające się współzawodnictwo, pozwoli nam nie tylko osiągnąć, ale i przekroczyć planowane zwiększenie produkcji cementu.

# Odrodzona spółdzielczość ważnym elementem gospodarki uspołecznionej

## Wysiłkom mas pracujących odpowiadać musi postęp spółdzielczości

*Eugeniusz Szyr*

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczy jest w tym roku obchodzony w Polsce uroczyściej niż kiedykolwiek dotąd. Wynika to z faktu pięknego rozwoju spółdzielczości szczególnie widocznego w ostatnim okresie, kiedy spółdzielczość polska zaczyna kroczyć po utorowanych już drogach przebudowy społecznej w kierunku socjalizmu.

Postawienie na porządku dnia problemu spółdzielni produkcyjnych na wsi oświetliło w pełni dziejowe zadania i perspektywy ruchu spółdzielczego. Dobrowolne łączenie się pracujących chłopów w zespoły wspólnie uprawiające glebę i wspólnie gospodarujące we wszystkich podstawowych działach produkcji rolniczej oznacza w konsekwencji dopełnienie procesu uspółdzielczenia wsi, przez połączenie form spółdzielczego zbytu i spółdzielczego zaopatrzenia ze spółdzielczą produkcją.

O tym, jakie zmiany zaszły w sprawności działania gminnych spółdzielni świadczy najlepiej zwycięska kampania o całkowite opanowanie skupu trzody chlewnej i to w okresie spadku gwałtownego podaży oraz wzmożenia spekulacyjnej działalności kupców prywatnych i tysięcy pokątnych agentów, zgonników, rzeźników wyłamujących się z przepisów o organizacji rynku mięsnego oraz bogatych chłopów trudniących się nielegalną sprzedażą mięsa z nielegalnego uboju handlowego.

Gminne spółdzielnie rozszerzają systematycznie swój zasięg działania i niedaleki jest czas, kiedy wszystkie podstawowe produkty rolne będą tak mocno i planowo ujęte w ramach handlu uspołecznionego, jak to już jest obecnie ze zbożem i żywcem.

Gminne spółdzielnie przejmują stopniowo również bezpośrednią działalność po linii skupu dotąd realizowanego przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich i Centralę Spółdzielni Ogrodniczych.

Ośrodki maszynowe prowadzone przez gminne spółdzielnie odegrały wielką rolę w życiu chłopów małorolnych i średniorolnych, jako oparcie w walce z wyzyskiem kapitalistycznym i jako zapowiedź pięknej przyszłości rolnictwa polskiego.

Obok spółdzielczości pracy rozwija się w miastach zjednoczona spółdzielczość spożywców stanowiąc niezwykle poważny czynnik walki o dobrobyt mas pracujących, o tanie, sprawne zaopatrzenie w artykuły spożywcze i przemysłowe.

W bież. roku wzmogło się tempo rozbudowy sieci handlu uspołecznionego przy czym spółdzielczość spożywców podjęła się organizacji tak trudnych działów, jak przemysł gastronomiczny i detaliczny handel mięsny.

Współzawodnictwo handlu spółdzielczego z handlem państwowym o lepszą, staranniejszą obsługę konsumentów, o lepszy, staranniejszy dobór towarów pod względem ich jakości, asortymentu, opakowania, nie nabrało jeszcze cech stałego zjawiska, ani stałych form, jednak z czasem w miarę stabilizacji sieci handlowej i wzmożenia wszelkich form kontroli członkowskiej, przybierze na sile szlachetna rywalizacja o pierwszeństwo w dziale służenia potrzebom mas pracujących.

## Socjalizm wypełnił twórczą treścią formy spółdzielcze

*Henryk Kołodziejski*

Wejście Polski na drogę, wiodącą do socjalizmu zasadniczo przeobraziło spółdzielczość. Z drobnej wysepki naiwnego marzycielstwa, stale zalewanej przez fale kapitalistycznych ideałów i wartości, ze skromnej szkółki zbiorowych poczynań, z wątłego środka obrony klas pracujących przeciwko wyzyskowi pośrednictwa, stała się spółdzielczość ważkim narzędziem przebudowy ustroju, organizacyjną siłą, przekształcającą drobnotowarową produkcję i wymianę w wielką, jednolitą gałąź planowej uspołecznionej gospodarki narodowej, stała się pomostem, po którym indywidualistyczna psychika drobnych wytwórców najprędzej i bez przymusu przejdzie na drugą stronę barykady, na stronę naszą.

Socjalizm wyzwolił ruch spółdzielczy z kapitalistycznej niewoli duchowej i materialnej, tchnął weń własną wielką ideę, użyczył własnej mocy, wypełnił twórczą treścią spółdzielcze formy i metody, uczynił z nich potężny oręż w walce o swą realizację.

Spółdzielczość przyjęta została w poczet sił tworzących dzieje.

## Wspólna droga spółdzielczości i ruchu zawodowego

*Aleksander Burski*

Polski ruch zawodowy w całej pełni docenia znaczenie spółdzielczości jako jednej z podstawowych form walki o przebudowę naszego ustroju społecznego.

Przejawem tego stosunku była wielka akcja, jaką ruch związkowy przeprowadził w okresie od 15 lutego do końca marca br. w związku ze współzawodnictwem pracy między spółdzielczością spożywców Polski i Czechosłowacji. W okresie tym związki zawodowe zorganizowały w zakładach pracy 7.234 zebrania, poświęcone omówieniu zagadnień spółdzielczości.

Do spółdzielni spożywców zapisało się w wyniku akcji werbunkowej 275.715 nowych członków, jednocześnie zaś liczba członków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zwiększyła się o około 50.000, a łączna suma wniesionych do spółdzielni wpłat osiągnęła wysokość 70.765.976 zł.

Drugi Kongres Związków Zawodowych nakreślił dalszą systematyczną pracę nad rozbudowaniem spółdzielczości i ukształtowaniem jej ideowego oblicza, wychodząc z założenia, że spółdzielczość ma do wykonania wielkie zadania gospodarcze i wychowawcze.

## Weszliśmy na drogę spółdzielczości socjalistycznej

*Stefan Ignar*

„Spółdzielczość to jest metoda, to jest sposób gospodarowania. Aby zapanowała nowa metoda, nowy sposób gospodarowania, trzeba stary zarzucić. Chcąc oprzeć życie na zasadach spółdzielczych, trzeba zlikwidować kapitalizm, wywłaszczyć obszary i fabryki".

Tak rozumiała lewica chłopska istotę spółdzielczości w 1936 r. dając temu wyraz w okolicznościowym artykule na dzień święta spółdzielczości, zamieszczonym w N-rze 13 „Chłopskiego Życia Gospodarczego" z dnia 7 czerwca wspomnianego roku.

Upłynęło szereg lat, zanim takie rozumienie spółdzielczości stało się w Polsce powszechne. Jeszcze w latach 1945—46 toczyły się w klubie dyskusyjnym b. ZGS — „Społem" spory o to, czy spółdzielczość jest samodzielną koncepcją ustrojową, czy też narzędziem mas pracujących do urządzania nowego porządku społeczno - gospodarczego na gruzach kapitalizmu. Jeszcze wtedy w uczelniach i na kursach spółdzielczych apoteozowało się wynaturzone przez kapitalizm zamierzenia tkaczy z Rochdale, a zapominało się o tym, że radzieckie kołchozy są socjalistycznymi spółdzielniami.

Dziś te bałamuctwa sklepikarskie należą już do przeszłości.

Przezwyciężenie ich przyspieszyła konieczność dopasowania organizacji spółdzielczych do zadań w dziedzinie zaopatrzenia ludności robotniczej oraz do rozwiązania podstawowych problemów ustrojowych i gospodarczych na wsi.

Największym dotąd osiągnięciem w tej dziedzinie jest stworzenie sieci powszechnych uniwersalnych spółdzielni gminnych.

Kiedy już mamy zliczać dorobek spółdzielczości rolniczej w dniu Święta Spółdzielczego, to trzeba wspomnieć, że rok 1949 dał ważne osiągnięcia w postaci szeregu spółdzielni produkcyjnych.

W ten sposób w roku bieżącym przy okazji Dnia Spółdzielczości można stwierdzić, że weszliśmy realnie na drogę prawdziwej spółdzielczości socjalistycznej.

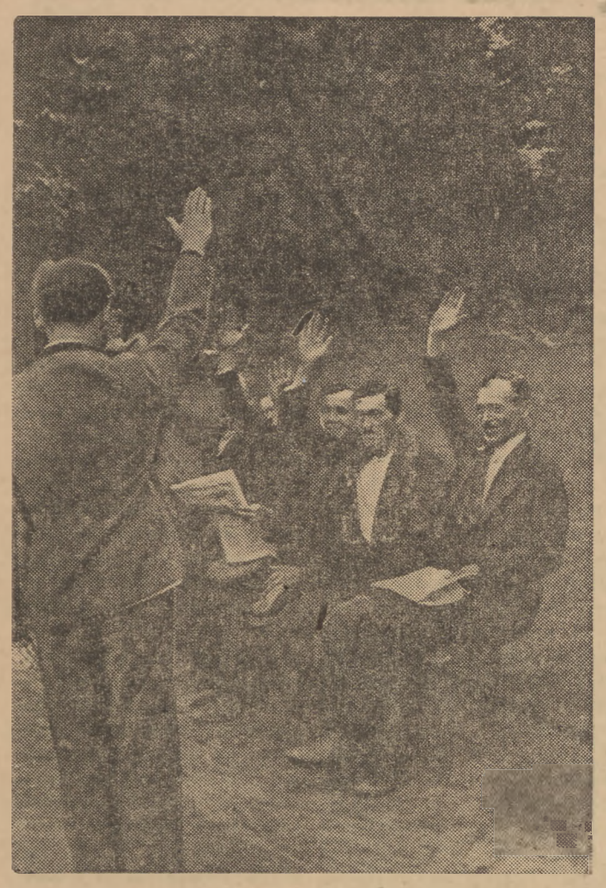

*Na krakowskich plantach zebrali się w dniu rozprawy przed sanacyjnym sądem w roku 1937 bojówkarze Doboszyńskiego, odpowiadając oczywiście z wolnej stopy za bandycki najazd na Myślenice, za rabunek i całą akcję, stanowiącą dywersję przeciw narastającym siłom Frontu Ludowego w Polsce. Na zdjęciu widzimy, jak witają hitlerowskim podniesieniem ręki swojego przywódcę. Czytają demonstracyjnie „Orędownika", szmatławe, przeżarte jadem hitleryzmu piśmidło endecji przed wojną. Twarze — jak widać uśmiechnięte; nie mają powodu obawiać się wyroku. Wieloletnie kary więzienia zapadały wówczas przeciw patriotom-komunistom, natomiast faszystowskie zbiry uchodziły bezkarnie.*

*Powyższe zdjęcie zostało na wczorajszej rozprawie na wniosek prokuratora dołączone jako dowód rzeczowy do akt sprawy Doboszyńskiego. Doboszyński rozpoznał na zdjęciu swych przyjaciół*

# Zeznania świadka ppłk. Humera demaskują prowokacje oskarżonego

## Dokończenie sprawozdania z procesu Doboszyńskiego ze str. 1

we dzięki temu, że obie strony o tym wiedziały! Bratkowski odgrywał poważną rolę na terenie kontrwywiadu AK-owskiego, prowadzonego przez „Dzięcioła", „Oskara" i „Ryszarda". Kontrwywiad AK-owski — mówi świadek — współpracował przez Bratkowskiego zupełnie wyraźnie z Abwehrą na płaszczyźnie porozumienia antyradzieckiego. Dostarczano Niemcom materiałów dotyczących działaczy lewicowych. W zamian za to Abwehra zapewniła bezpieczeństwo osobiste kontrwywiadowi i wyższym szczeblom delegatury. Prócz Spidkowa i Hahna kontaktowano się również z Birknerem przez Bratkowskiego. Birkner niejednokrotnie zlecał zwolnienie aresztowanych przez Gestapo ludzi kontrwywiadu AK.

### *Prowokacje przeciw ZSRR*

**Prok.:** Jakie było polityczne znaczenie powstania warszawskiego?

**Świadek:** Jeśli chodzi o dowództwo AK i wyższe szczeble delegatury, to rozważano tam sprawę terminu powstania i odwlekano ten termin z godziny na godzinę. W międzyczasie Niemcy opróżnili prawie całą Warszawę z wojsk, pozostawiając tylko pewne punkty oporu. We wtajemniczonych sferach Delegatury naświetlano sprawę w ten sposób, że Niemcy wiedzą o mającym nastąpić powstaniu i przygotowują się do tego na płaszczyźnie porozumienia z Delegaturą, poprzez kontrwywiad i KWC. Znaczyło to, iż Niemcy wiedzą, że powstanie będzie pewnego rodzaju zbrojną manifestacją polityczną, skierowaną przeciwko Armi Czerwonej i Związkowi Radzieckiemu, a w praktyce będzie to walka z resztkami oddziałów niemieckich, które znajdowały się jeszcze w Warszawie. Niemcy w porozumieniu z władzami Delegatury i dowództwem AK wycofali lwią część swych oddziałów z Warszawy, aby ułatwić akcję antyradziecką, gdyż obsadzenie Warszawy wojskami niemieckimi uniemożliwiało by jakąkolwiek akcję na większą skalę. W tych warunkach działania musiałyby być zlikwidowane w ciągu kilku godzin. Rzecz to — mówi świadek — bardzo prosta i zrozumiała. Według obliczeń niemieckich i przewidywań dowództwa AK miało dojść do zbrojnego starcia oddziałów radzieckich, wkraczających do Warszawy z oddziałami AK.

Niemcom chodziło o szybkie zlikwidowanie powstania, mogłoby to być przeprowadzone znacznie wcześniej, wobec olbrzymiej przewagi sił niemieckich.

Powstanie warszawskie było niewątpliwie olbrzymim odruchem patriotycznym i znaczenie jego pod tym względem jest ogromne, ale plany kierownictwa można nazwać tylko planami zbrodniczymi — stwierdza świadek. Odpowiedzialność za to ponosi głównodowodzący AK Bór-Komorowski i Pełczyński, jako szef sztabu AK, którzy kierowali tym powstaniem. Była to zbrodnia popełniona na ludziach i mieście, dokonana pod płaszczykiem walki z okupantem i usprawiedliwiana „walką o władzę".

### *Kto zacz Bór*

Odnośnie osoby Bora, świadek stwierdza, że nie było przypadkiem, iż po likwidacji „Grota", głównodowodzącym AK został Bór. Był on bowiem powiązany z niemieckimi sferami wojskowymi jeszcze przed wojną, a w czasie okupacji widywano go niejednokrotnie w towarzystwie oficerów niemieckich. Bór, pochodzący ze sfer ziemiańskich, uczęszczał do lokali odwiedzanych przez Niemców, bynajmniej nie konspirując się. „Widywany był przez wiele osób z Delegatury i szerszych nawet kół — mówi świadek — w towarzystwie oficerów niemieckich w kawiarni Elny Gistedt na Nowym Świecie w gmachu dawnej ambasady brytyjskiej".

Antyradzieckie nastawienie Bora — stwierdza świadek — znalazło swój wyraz w tym, że powstanie warszawskie stało się zbrojną polityczną demonstracją wobec Związku Radzieckiego i Bór ponosi niewątpliwie za to całkowitą odpowiedzialność.

Omawiając następnie nastawienie prasy, wydawanej przez Delegaturę w czasie powstania, świadek stwierdza, że na łamach tych pism pojawiły się rosnące w ostrości ataki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W atakach tych celował zwłaszcza WRN-owski „Robotnik". Polemizowała z nim w spokojnym tonie prasa lewicowa, odcinająca się od Delegatury, jak „Robotnik w walce" i „Trybuna Wolności".

W zakończeniu swych zeznań świadek stwierdza, że po powstaniu Niemcy tolerowali oddziały AK, przebywające w lasach. Na terenie Kielecczyzny, gdzie świadek przebywał po powstaniu, formacje AK były tolerowane przez Niemców na równi z oddziałami NSZ osławionego „Bohuna", który następnie wycofał się wespół z Niemcami przed naporem wojsk radzieckich.

Świadek cytuje jaskrawy wypadek inspiracji niemieckiej w czasie powstania, który — jak mówi — nie był odosobniony. Otóż na kilka dni przed końcem powstania, do placówki AK w Alejach Ujazdowskich przybyło kilku nieuzbrojonych żołnierzy Wehrmachtu, którzy urządzili wespół z powstańcami libację, w czasie której wznoszono toasty na cześć braterstwa broni między AK i Wehrmachtem w walce przeciw ZSRR.

### *Żołnierz się dziwił*

Tego rodzaju tolerancje wywoływały zakłopotanie i zdziwienie szerokich mas AK-owców. Gdy się z nimi rozmawiało — mówi świadek — wyczuwało się, że nie wiedzieli co to znaczy.

Zeznający następnie ppłk Humer oświadczył, iż organom śledczym na wiele miesięcy przed aresztowaniem Doboszyńskiego znany był fakt jego przyjazdu do kraju i spotkań z szeregiem osób, tkwiących w konspiracji, w oparciu o które usiłował zorganizować akcję, skierowaną przeciw Polsce Demokratycznej. Znana nam była — mówi świadek — jego działalność przedwojenna, a w szczególności bliskie powiązanie z inż. Szurakiem, figurującym od lat w naszej kartotece, jako agent niemiecki i współpracownik hitlerowskiego wywiadu. Szurak wraz ze swym synem wsławił się za czasów okupacji udziałem w masowych morderstwach Żydów, m. in. uczestniczył w likwidacji getta w Siedlcach. Kiedy władze bezpieczeństwa dowiedziały się, że Doboszyński ma zamiar nawiązać kontakty z bandami leśnymi, a więc przejść do działalności doraźnie niebezpiecznej, położono kres jego knowaniom, aresztując go 3 lipca 1947 r. w Poznaniu.

W początkowym okresie śledztwa Doboszyński przejawiał arogancję nie tylko w stosunku do oficerów śledczych, i służby więziennej, ale nawet i do współwięźniów. „Śledztwo — mówi świadek — było nie tylko prowadzone pod moim bezpośrednim nadzorem, ale nawet osobiście sam przesłuchiwałem Doboszyńskiego. W toku śledztwa oskarżony początkowo odmawiał rzeczowych wyjaśnień, później usiłował tłumaczyć swe czyny, lecz w wielu punktach nie potrafił dać jasnej odpowiedzi".

### *„Jestem szczęśliwy, że mogę zrzucić tę zmorę"*

Ponieważ mieliśmy źródłowe materiały na temat współpracy Doboszyńskiego z wywiadem niemieckim, jeszcze w okresie przedwojennym, postawiliśmy wobec niego to zagadnienie i wtedy sam oskarżony dobrowolnie począł składać zeznania. Jest też charakterystyczne — dodaje świadek — że po złożeniu zeznań odnośnie swej współpracy z Niemcami w okresie przedwojennym sam Doboszyński wyraził się w ten sposób:

„Jestem szczęśliwy, że nareszcie po tylu latach mogę zrzucić z siebie tę zmorę, która dusiła mnie przez tyle lat".

Odtąd potoczyły się zeznania i rozmowy, w toku których Doboszyński własnoręcznie napisał swe zeznania i to z własnej inicjatywy. O ile w początkowym okresie wyjaśnienia jego nie miały sensu, o tyle, kiedy począł składać zeznania zgodne z prawdą, to całokształt jego wywodów posiadał zwartą całość logiczną.

Ppłk Humer zwraca uwagę na fakt, że w czasie zeznań w śledztwie, Doboszyński z własnej inicjatywy, żeby lepiej wyjaśnić swoją działalność w okresie wojennym i po wojnie, sam na początku zawsze mówił, względnie pisał: „Żeby zrozumieć te fakty i moją działalność w czasie wojny i po skończeniu wojny, należy wrócić do czasów przedwojennych dlatego, że to wszystko się łączy i wypływa logicznie".

### *Doboszyński proponował... inspirowanie emigracji*

Gdy oskarżony przekonał się, że jego działalność została zdemaskowana — mówi ppłk Humer — przekonywał mnie i moich przełożonych, że nie warto robić procesu i wyciągać jego—jak się wyrażał—brudnych spraw, których żałuje. Podkreślał ze spuszczoną głową, że bardzo się ich wstydzi i że są one hańbą jego życia. Są to słowa Doboszyńskiego, które powtarzam dokładnie — zeznał świadek—. Doboszyński zaproponował nawet, że byłoby celowe dla organów bezpieczeństwa, by wykorzystać go jako tego, który by wyjechał zagranicę i tam, działając z ramienia organów bezpieczeństwa, inspirował po naszej myśli koła emigracyjne. Doboszyński powoływał się przy tym na swe „doświadczenie" w tym kierunku. Uważaliśmy to, oczywiście — mówi ppłk Humer — za prowokację. Była to jedna z całego cyklu prowokacji, w których tak celuje Doboszyński i które ujawnione zostały na procesie — dodaje świadek. Przyczyną, dla której Doboszyński zaczął zeznawać prawdę — kończy świadek — był uderzający brak logiki w jego wykrętnych zeznaniach początkowych. Jako człowiek inteligentny zdawał sobie z tego sprawę i w obliczu pytań, wykazujących właśnie tę nielogiczność, musiał wyznać prawdę.

# Za kulisami powstania warszawskiego

„Pamiętajcie, że we wrogu (Niemcach) należy uszanować żołnierza. Pamiętajcie także o tym, że wojska niemieckie przynajmniej przez czas pewien będą puklerzem broniącym nasze rodziny..."

Czyje to słowa? Wyjątek z artykułu „Nowego Kuriera Warszawskiego" czy innej gadzinówki niemieckiej? Nie. Słowa te zaczerpnęliśmy z książki pt. „Powstanie Warszawskie", wydanej po wojnie w Rzymie, nakładem „Oddziału Kultury i Prasy" II korpusu Andersa. Słowa te stanowią wyjątek z przemówienia gen. M. ze sztabu Bora, wygłoszonego do grupy członków A.K. po kapitulacji powstania. Tekst tego przemówienia nadała znajdująca się na usługach sztabu Bora radiostacja „Błyskawica".

W świetle ujawnionego na procesie Doboszyńskiego faktu rozmów dowództwa A.K. z przedstawicielem armii niemieckiej i uzgadniania na wspólnej konferencji, która odbyła się w lipcu 1944 r. zadań powstania warszawskiego, przemówienie gen. M. i audycja „Błyskawicy" nie powinny nikogo dziwić. Były one tylko, może nieostrożnym, ale szczerym wyjawieniem rzeczywistych celów, jakie przyświecały inicjatorom powstania warszawskiego, tym, którzy żerując na patriotyzmie ludności stolicy i na jej nastrojach walki z okupantem, w nikczemny sposób chcieli wykorzystać te nastroje dla swojej gry politycznej.

Co to była za gra? W momencie, gdy dni okupanta w Polsce były policzone, gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie zbliżały się do Wisły, decydująca na emigracji sanacyjna klika wojskowa z Sosnkowskim na czele postanowiła zastosować od dawna przygotowany plan, znany pod nazwą „Burzy", polegający na wywołaniu starć wojennych między oddziałami A.K. i posuwającą się naprzód Armią Radziecką. Miała to być demonstracja polityczna, obliczona na wywołanie rozdźwięku między sojusznikami. Temu właśnie celowi miało służyć w zamiarach inicjatorów powstanie warszawskie.

Plan ten nie znalazł uznania u decydujących czynników na Zachodzie, które nie były wówczas zainteresowane w wywołaniu konfliktu ze Związkiem Radzieckim. Wyrazem tego było oświadczenie brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które stwierdzało m. in.: „Decyzja rozpoczęcia generalnego powstania w Warszawie powzięta została bez uprzedniej konsultacji z rządem brytyjskim, który wobec tego nie miał możności przygotowania z góry planu współpracy. Strategia sowiecka widocznie nie pozwalała na natychmiastowe zaimprowizowanie akcji w okolicy Warszawy, skoordynowanej z powstaniem w tym mieście, o którego wybuchu ani rząd sowiecki, ani rząd angielski nie były z góry ostrzeżone."

Czyich więc rad i wskazówek słuchał Bór i jego mocodawcy przed powzięciem decyzji wywołania powstania w dniu 1 sierpnia? Sprawę tę wyjaśnia nam ostatecznie proces Doboszyńskiego.

W lipcu 1944 r. odbyły się w tej sprawie dwie konferencje przedstawicieli A.K. z kapitanem Motte, który występował z ramienia Abwehry. Motte zaakceptował plan powstania w Warszawie z tym, że nie będzie ono wymierzone przeciw wojskom niemieckim, lecz że będzie miało na celu nie wpuszczenie oddziałów radzieckich do Warszawy.

Otrzymawszy odpowiedź, że takie same są plany dowództwa AK, Motte przyrzekł niemiecką pomoc dla tej akcji.

Tyle mówi na ten temat naoczny świadek spotkań z kpt. Motte, uczestniczący w tych spotkaniach jako tłumacz — Mierzyński.

Dalszy ciąg wypadków jest nam znany. Powstanie, które zostało wywołane w najmniej odpowiednim momencie, w chwili gdy Niemcy ściągnęli z zachodu na warszawski odcinek frontu trzy pancerne dywizje, przerodziło się w bohaterski, masowy zryw całego ludu Warszawy, który nie wiedział jakie nikczemne cele przyświecały ludziom ze sztabu Bora. Przecież nawet wielu wyższych oficerów AK nie miało pojęcia o tajnych rozmowach z Abwehrą, które toczyły się za ich plecami.

Już po paru dniach, gdy okazało się, że front nie prędko ruszy, sztab Bora zorientował się, że w sytuacji, której nie przewidział, nie reakcyjni przywódcy, ale uzbrojone masy powstańców decydować będą przeciw komu broń kierować. Z drugiej strony Niemcy, którzy opanowali w tym czasie sytuację na odcinku Wisły, nie mogli przecież tolerować na dłuższą metę uzbrojonych oddziałów polskich na najbliższym zapleczu frontu. Po paru dniach względnego spokoju przystąpili do ataku na pozycje powstańcze, bombardując Warszawę z lądu i powietrza.

Nastroje ludności i logika wypadków narzuciły długotrwałą walkę z Niemcami, której reakcyjni przywódcy nie chcieli i w planach swych nie przewidzieli. Nie mogła ona przecież leżeć w zamiarach tych czynników, które przez cały czas okupacji wzywały, aby „stać z bronią u nogi" i nie przeszkadzać Niemcom w walce na wschodzie. Dlatego już w drugim tygodniu powstania, jeśli nie wcześniej, zaczęli oni ubiegać się u Niemców o „honorową" kapitulację. Wiadomo np., że hr. Tarnowska już w pierwszych dniach sierpnia przeprowadzała z ul. Żelaznej na Pl. Starynkiewicza gdzie siedzieli Niemcy, oficerów ze sztabu Bora, którzy po pewnym czasie wracali na stronę polską.

Setki tysięcy zabitych i rannych, ruiny i zgliszcza Warszawy — takie były rezultaty zbrodniczej gry reakcyjnych przywódców, którzy z nienawiści do Związku Radzieckiego i w strachu przed polską rewolucją weszli w porozumienie z okupantem.

Zbliża się piąta rocznica powstania warszawskiego. Wspominając bohaterów warszawskich barykad, którzy nie szczędzili życia w obronie swej stolicy, będziemy mogli, dzięki faktom ujawnionym na procesie Doboszyńskiego, dokładniej niż kiedykolwiek przed tym uprzytomnić sobie tło i kulisy ich wielkiej tragedii.

**A. W.**

# Obrady rozszerzonego plenum KW PZPR w Rzeszowie

W Rzeszowie odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum KW PZPR. Referat na temat realizacji uchwał I konferencji wojewódzkiej wygłosił sekretarz KW tow. Sołtan, omawiając przede wszystkim zagadnienia metod i stylu pracy partyjnej oraz sprawy nawiązania kontaktu partii z szerokimi masami bezpartyjnych. W zakończeniu referatu mówca przedstawił konkretne wnioski organizacyjne.

Drugi referat omawiający bieżące zadania gospodarcze oraz przygotowania do planu 6-letniego wygłosił tow. Pikuła, przedstawiając perspektywy uprzemysłowienia województwa rzeszowskiego.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, którą podsumował I sekretarz KW tow. J. Kalinowskiego.

# Walne Zgromadzenie Zw. Wydawnictw Prasowych

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych odbyło się w dniu 28 czerwca. Po przyjęciu sprawozdania z działalności zarządu, wyrażającej się szeregiem osiągnięć dla rozwoju prasy w Polsce, Walne Zgromadzenie zatwierdziło projekty nowych prac zmierzających do dalszego umasowienia czytelnictwa dzienników i czasopism, podnoszenia kwalifikacji fachowych pracowników prasowych itp.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd Związku Wydawnictw Prasowych, który ukonstytuował się następująco: prezes — A. Starzec (prez. zarządu RSW „Prasa"), wiceprezesi: red. Z. Jolles (dyr. Instytutu Prasy „Czytelnika"), dyr. E. Sztetner (RSW „Prasa"), sekretarz — dyr. T. Malewski („Czytelnik"), skarbnik — dyr. B. Szczerbiński („Prasa Demokratyczna"), członkowie: dyr. T. Dąbkowski („Wydawnictwo Ludowe"), dyr. K. Koper („Czytelnik"), dyr. Z. Kubarowa („Nasza Księgarnia"), dyr. E. Kubowska (RSW „Prasa"), dyr. Cz. Sobierajska („Zw. Samopomocy Chłopskiej"), płk Cz. Wójtowicz („Prasa Wojskowa").

# Rozwój współzawodnictwa pracy w przemyśle cukierniczym

Współzawodnictwo w przemyśle cukierniczym zostało zapoczątkowane w drugiej połowie 1948 r. Masowy jednak charakter przybrało ono dopiero w początkach 1949 r.

W kwietniu br. we współzawodnictwie indywidualnym brało już udział 707 osób, we współzawodnictwie zespołowym 897, w międzyoddziałowym — 444 osoby. W tym samym okresie przemysł cukierniczy liczył 47 przodowników pracy. Na szczególne wyróżnienie zasługują: ob. J. Sasin, ręczna zawijaczka cukierków w fabryce „Wedel" (200 proc. normy), oraz ob. D. Olczak, ręczna zawijaczka cukierków w fabryce „Fuchs" (192 proc. normy).

Dotychczas ogólna suma premii wypłaconych przodownikom pracy wyniosła 518 tys. zł. Średnia wydajność na 1 roboczo godz. przed wprowadzeniem współzawodnictwa wynosiła 1.30 kg, obecnie — 1.90 kg. Wzrosły również płace pracowników, biorących udział we współzawodnictwie.

Ostatnio do akcji współzawodnictwa przystąpiło 15 zakładów pracy.

# PGR okr. łódzkiego odbudowują budynki mieszkalne i gospodarcze

Państwowe Gospodarstwa Rolne w okręgu łódzkim przystąpiły do odbudowy 8 budynków mieszkalnych dla robotników rolnych. W sześciu budynkach mieszkalnych przeprowadza się kapitalny remont.

Ponadto rozpoczęto budowę 3 łaźni natryskowych. Równocześnie trwają prace przy urządzeniu i wyposażeniu 15 nowych świetlic i 5 przedszkoli.

Kosztem 9 miln. 200 tys. zł przeprowadza się kapitalny remont 3 młynów i cegielni. W obiektach rybackich odbudowuje się śluzy, urządzenia techniczne i groble, kosztem 15.300 tys. zł. W 30 obiektach rolnych dokonywana jest renowacja urządzeń melioracyjnych.

# I Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Pracown. Finansowych

W dniach 2 i 3 lipca br. odbędzie się w sali ZNP — I Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Finansowych R.P., powstałego z połączenia związków zawodowych skarbowców i bankowców. Nowy Związek będzie zrzeszał w swych szeregach **około 55 tys. członków.**

# CZYTELNICY PISZĄ

## Trzy listy z Bielawy

Zamieszczamy dziś trzy listy, które otrzymaliśmy z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie.

W pierwszym z nich skarżą się włókniarze z Bielawy na Ubezpieczalnię Społeczną i na brak należytej opieki w szpitalach.

**— Jedną z naszych (i na pewno nie tylko naszych) największych bolączek są Ubezpieczalnie Społeczne. Dużo czasu i wiele metrów tkaniny tracimy przez biurokratyczne podejście tej instytucji. Pracownik, udający się po pomoc lekarską, musi się najpierw zarejestrować. Na rejestrację traci jeden dzień. Na drugi dzień idzie do lekarza. Jeżeli szczęście sprzyja będzie przyjęty, ale często trzeba i trzeci dzień poświęcić. O wiele więcej jeszcze czasu trzeba, by uzyskać przekaz na leczenie sanatoryjne lub klimatyczne.**

**Nie najlepiej dzieje się też w szpitalu. Np. taki wypadek. Dziecko jednej z naszych robotnic przebywało w szpitalu Św. Józefa w Dzierżoniowie. Po tygodniowym pobycie dziecko dostało ran na pośladkach. Matka zabrała je z powrotem. Takie niedbalstwo ze strony pielęgniarek szpitala jest niedopuszczalne.**

**Opieka nad robotnikiem musi być udoskonalona — kończą swój list towarzysze z PZPB nr. 1 — ubezpieczalnie są przecież dla robotników, a nie odwrotnie.**

Zgadzamy się w zupełności z Towarzyszami z Bielawy. Są dzimy, że Ubezpieczalnia „weźmie do serca" ich uwagi.

W następnym liście czytamy:

**Spółdzielnia Spożywców w Bielawie szybko się rozwinęła i liczy obecnie około 10.000 członków. Jednak i ona pada ofiarą biurokracji. Mianowicie: Nasza spółdzielnia wybudowała własnym kosztem w centrum Bielawy wielką składnicę węgla, do której prowadzi bocznica kolejowa. Obecnie centrala zbytu węgla wydała zarządzenie, by nie dostarczać węgla do tej składnicy i pracownicy muszą wozić węgiel z dolnej Bielawy. Utrudnia to pracę i naraża na niepotrzebne wydatki. Zarządzenie to jest dla nas zupełnie niezrozumiałe.**

Dla nas też... Wydaje nam się że Centrala Zbytu Węgla powinna się nad tym zastanowić i zarządzenie cofnąć.

Ale nie tylko same troski mają włókniarze z PZPB nr 1. W czerwcu br. otrzymali od zaproszenie od swych czechosłowackich kolegów na kilkudniowy pobyt w zakładach włókienniczych w Hronowie. Oto ich wrażenia z pobytu w Czechosłowacji:

**Przyjmowano nas bardzo serdecznie. Zwiedzając zakłady włókiennicze w Hronowie podziwialiśmy czystość, punktualność i pilność w pracy oraz nienagannie wykończony towar. Pomiędzy kierownictwem zakładów a wszystkimi pracownikami panuje tam idealna współpraca. Współzawodnictwo pracy jest bardzo rozwinięte, a osiągnięte wyniki są na prawdę godne naśladowania. Wiele ulepszeń, które widzieliśmy w Hronowie postanowiliśmy zastosować i u nas. Na specjalne podkreślenie zasługuje przyjacielski stosunek, z jakim spotykaliśmy się wszędzie. Zaprosiliśmy włókniarzy z Hronowa do nas na sierpień. Będziemy ich podejmowali z równą serdecznością. Chcemy, by coraz bardziej zacieśniała się przyjaźń czechosłowacko - polska.**

Obecnie uczestnicy wycieczki wygłaszają na terenie PZPB nr. 1 liczne pogadanki, w których dzielą się z całą załogą Zakładu swoimi spostrzeżeniami.

# Posiedzenie Zarządu Okręgowego ZNP w Szczecinie

W Szczecinie odbyło się plenerne posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, z udziałem przewodniczących i sekretarzy powiatowych oddziałów ZNP oraz kierowników wydziałów szkolenia pedagogicznego. W naradzie wzięli również udział prezesi zarządów okręgowych ZNP z całej Polski wiceprezes Zarządu Głównego ZNP Dzienisiewicz, oraz przedstawiciele KW PZPR i ORZZ.

Po sprawozdaniu z działalności Zarządu Okręgowego ZNP w Szczecinie i referacie na temat roli i zadań ZNP w świetle uchwał II Kongresu Związków Zawodowych, uczestnicy narady rozpatrzyli wyniki współzawodnictwa między poszczególnymi oddziałami Związku.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie przyznano oddziałowi ZNP w Wałczu, drugie — oddziałowi w Złotowie i trzecie oddziałowi w Słupsku. Zwycięskie oddziały otrzymały komplety biblioteczne jako nagrody. Dyplom uznania przyznano oddziałowi ZNP w Myśliborzu.

W dyskusji omówiono zagadnienia kształcenia fachowego i ideologicznego nauczycieli oraz udział członków ZNP w zacieśnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. W czasie obrad prezesi zarządów okręgowych ZNP z całego kraju podzielili się doświadczeniami z pracy związkowej.

# SPORT

## Ostatnie mecze piłkarskie w rundzie wiosennej

**W niedzielę drużyny ligowe staną ostatnie boje w I rundzie. Pozostaną do rozegrania jedynie dwa spotkania między „Ogniwem" — Kraków a „Kolejarzem" — Warszawa oraz „Legią" i „Lechią" z Gdańska. Pod koniec sezonu wiosennego forma piłkarzy extra-klasy nie jest pocieszająca, co w obliczu bardzo ciężkich spotkań między państwowych z Węgrami nie może nastrajać optymistycznie. Przebieg i rezultaty trzech meczów międzyokręgowych o puchar Kałuży z udziałem elity piłkarstwa polskiego, wyraźnie stwierdzają spadek formy u czołowych piłkarzy. Spadek techniki i kondycji fizycznej następuje w chwili, kiedy zdaje się, że piłkarze powinni osiągnąć szczyt formy, że są zahartowani w walkach o punkty.**

**Niedzielne mecze — właśnie ze względu na spadek formy piłkarzy extra-klasy mogą dostarczyć wiele niespodzianek. Prawdopodobnie jedynie „Gwardia" w Krakowie uniknie niespodzianki i w meczu z „Wartą" zaokrągli swój dorobek punktowy do cyfry 20. W spotkniu „Kolejarza" Warszawa z „Włókniarzem", Łódź, nie mamy pewności co do wyniku. Aczkolwiek w ubiegłym roku oba spotkania wygrała ówczesna „Polonia", dziś wynik meczu jest pod znakiem zapytania, tym bardziej, że trzej zawodnicy „Kolejarza" odnieśli w środę poważne kontuzje w meczu ze Śląskiem.**

**Uwaga amatorów piłki nożnej z całej Polski skierowana będzie w niedzielę na Poznań, gdzie rozegrany będzie najbardziej emocjonujący mecz między „Kolejarzem" a „Ruchem". Ponieważ „Kolejarze" poznańscy obniżyli swój lot, „Ruch" natomiast odzyskał dawną bojowość, należy się liczyć ze zwycięstwem ślązaków. Nie budzi natomiast wątpliwości wynik meczu AKS — „Legia" w Chorzowie. Zdaje się, że AKS odeśle legionistów do domu z pokaźną liczbą bramek. W meczu „Górnik" — „Ogniwo" Kraków, mimo sensacyjnego zwycięstwa „Górnika" nad „Kolejarzem" Poznań, forytujemy drużynę krakowską, która w walce o punkty i o ewentualny tytuł wicemistrza wiosennego potrafi zagrać bojowo i twardo.**

**W Gdańsku spotkanie między „Lechią" a „Polonią" z Bytomia winno zakończyć się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy, wzgl. wynikiem remisowym.**

*

**Zarząd klubu ZKS „Kolejarz" w Warszawie na ostatnim posiedzeniu dokonał wyboru nowego prezesa w osobie tow. dyr. Skoczylasa.**

**Na tym samym posiedzeniu Zarząd „Kolejarza" przeznaczył na każdą własną imprezę sportową 100 bezpłatnych biletów na miejsca siedzące dla przodowników pracy, oddając je do dyspozycji Zarządu Głównego ZZK.**

**Ltn.**

# Polacy na czwartym miejscu w wyścigu dookoła Węgier

**BUDAPESZT. Trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier nie był pomyślny dla polskiej ekipy i wyraźnie zmniejszył jej szanse na uzyskanie ewentualnego zwycięstwa. Po trzecim etapie Polska I uplasowała się w punktacji zespołowej na 4 miejscu.**

**Trzeci etap wyścigu na trasie Miskolcz — Budapeszt wynosił 184 km. Do 65 km. zawodnicy jechali w zwartej grupie, dopiero na następnym kilometrze rzucili się do ucieczki 4 kolarzy a mianowicie: Węgier, Rumun, Austriak i Polak Sałyga. Na 35 km. przed metą trzech Francuzów dogoniło uciekinierów, a na 20 km. przed metą wyrwał się Francuz Borgeteau, który pierwszy przeciął taśmę w czasie 5:37:47, 2) Kovacs (Węgry) 5:41:30, 3) Labeylie (Francja) 5:41:30, 4) Sałyga (Polska) 5:41:32, 8) Czyż, 17) Nowoczek, 38) Rzeźnicki, 40) Wójcik. Ten ostatni przybył do Budapesztu wyraźnie chory.**

**Klasyfikacja indywidualna po trzech etapach przedstawia się następująco: 1) Lauscha (Austria) 19:24:17, 8) Nowoczek (Polska) 19:49,29, 11) Czyż, 13) Wójcik, 15) Sałyga.**

**Klasyfikacja zespołowa po trzech etapach: 1) Austria I, 58:55,24, 2) Francja I — 58:57,51, 3) Rumunia — 59:29,06, 4) Polska I — 59:40,55.**

# Schroeder mistrzem Wimbledonu

**LONDYN. Na korcie centralnym w Wimbledonie w obecności 17 tys. widzów rozegrane zostało finałowe spotkanie tenisowe w grze pojedyńczej mężczyzn między finalistami turnieju Amerykaninem Schroederem i Czechosłowakiem Drobnym. Po zaciętej emocjonującej 5 setowej walce zwyciężył Schroeder 3:6, 6:0, 6:2, 4:6, 6:4.**

## W sprawie kiosków

W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" spółdzielnie wydawnicze uruchomiły na ulicach i placach Warszawy specjalne stoiska, sprzedające książki oraz czasopisma.

Wysokie obroty osiągane przez każdy taki kiosk były chyba najlepszym dowodem stale rosnącego zainteresowania książką mieszkańców stolicy.

Niektóre spółdzielnie wydawnicze nie ograniczyły się tylko do akcji jednorazowej i kioski takie prowadzą nadal. Kiosków jest jednak za mało i są tylko w śródmieściu.

W każdą niedzielę i święto w ramach akcji niedzielnej w warszawskich parkach i okolicznych laskach odbywają się różnego rodzaju imprezy artystyczne, zabawy ludowe, koncerty orkiestr itp. Imprezy te cieszą się wielkim powodzeniem wśród warszawiaków. Parki są pełne publiczności, a do Lasku Bielańskiego przybywa zwykle około 20 tys. osób.

Kioski, sprzedające tanie książki oraz pisma, umieszczone w miejscach objętych akcją wczasów niedzielnych mają zapewnione powodzenie.

Spółdzielnie wydawnicze powinny zainteresować się tą sprawą i włączyć do akcji wczasów niedzielnych kioski sprzedające książki oraz pisma w Lasku Bielańskim i w warszawskich parkach. Mieszkańcy stolicy przywitają niewątpliwie z zadowoleniem tę akcję. (iwa)

## T. Kulisiewicz laureatem nagrody plastycznej m. st. Warszawy

Jury nagrody plastycznej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 1 lipca br. przyznało nagrodę za rok 1949, w wysokości 120 tys. zł artyście grafikowi Tadeuszowi Kulisiewiczowi profesorowi Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

W uzasadnieniu jury stwierdza, że już najwcześniejsze prace prof. T. Kulisiewicza mają postępową treść społeczną. Bezpośrednio po wyzwoleniu kraju prof. Kulisiewicz wykonał cykl prac graficznych odzwierciedlających tragedię Warszawy. Postawa twórcza artysty znalazła też swój wyraz w działalności pedagogicznej w Akademii Sztuk Pięknych zarówno przed wojną, jak i po wojnie.

## Wagon sypialny i restauracyjny z Warszawy do Helu

Od dnia 28 czerwca br., wagon sypialny kl. II i III „Orbis" kursujący na trasie Warszawa — Gdynia w pociągu pośpiesznym Nr 403/404 Warszawa — Hel — Warszawa, który odchodzi z Warszawy Gł. o godz. 23.40 i przychodzi do Warszawy Gł. o godz. 8.18, dochodzi do Helu.

W okresie od 1 lipca do 31 października br., wagon restauracyjny kursujący w pociągu Nr 411/412 Warszawa — Gdynia — Warszawa, który odchodzi z Warszawy Gł. o godz. 9.05 i przychodzi do Warszawy o godz. 20.28, będzie dochodził do Helu.

Od 1 lipca br., zostaje uruchomiony kurs wagonu sypialnego kl. III „Orbis" w relacji Warszawa — Wrocław — Warszawa, w pociągu Nr 221/222 odchodzącym z Warszawy o godz. 20.15 i przychodzącym do Warszawy o godz. 9.08.

# Jutro rozpoczyna obrady I Warszawska Konferencja PZPR

W dniach 3 i 4 lipca br. będzie obradować Pierwsza Konferencja Warszawska Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na konferencjach dzielnicowych, które odbywały się w Warszawie wybrano przeszło 400 delegatów. Większość delegatów to przodownicy pracy, racjonalizatorzy, czołowi pracownicy warszawskiego budownictwa i przemysłu.

Obrady Konferencji Warszawskiej rozpoczną się w niedzielę 3 bm. o godz. 10-ej rano w sali Rady Państwa.

Do rozpoczęcia Konferencji Warszawskiej pozostało zaledwie kilkanaście godzin. Od kilku dni prowadzi się gorączkowe prace przygotowawcze.

**W gmachu Rady Państwa**

Wczoraj odwiedziliśmy gmach Rady Państwa. W sali, w której będzie obradowała konferencja, brygada wykwalifikowanych robotników kończy wystawianie olbrzymiej mapy — planu Warszawy o powierzchni ok. 15 mtr. kw. Mapę umieszczono na wysokim podium ustawionym tuż za stołem prezydialnym.

Mapa ta wykonana została całkowicie z różnokolorowego szkła. Zobrazuje ona nasze zamierzenia w dziedzinie rozbudowy i przebudowy Warszawy w ramach planu sześcioletniego. A więc budownictwo mieszkaniowe, rozwój przemysłu warszawskiego, budowa ośrodków społeczno - kulturalnych, szpitali, szkół, rozbudowa sieci komunikacji miejskiej i kolejowej itd.

**Plansze i makiety**

Dzisiaj w salach bocznych gmachu Rady Państwa oraz na korytarzach ustawiane są specjalne plansze i makiety. Z cyfr i wykresów delegaci będą mogli szczegółowo zapoznać się z wielkimi planami, które zrealizujemy w najbliższych latach w stolicy.

Sala obrad jest zradiofonizowana. W gmachu Rady Państwa dla wygody delegatów ustawiono specjalne kioski RSW „Prasy" bogato zaopatrzone w książki i czasopisma.

**Po obradach filmy**

W dniu 3 i 4 po obradach wyświetlane będą filmy. Przewiduje się m. in. wyświetlanie jednego z najlepszych filmów radzieckich pt. „Młoda Gwardia".

Ponieważ delegaci mieszkają w różnych dzielnicach Warszawy, zorganizowano biuro transportowe. Po każdym dniu obrad będą oni odwożeni do domów autobusami. (iwa)

## Stolica spodziewa się uzyskać dodatkowe kredyty inwestycyjne na r. 1949

### Prezydium St. R. N. zatwierdziło wnioski władz miejskich

**Prezydium Stoł. Rady Narodowej rozważało ostatnio wnioski Zarządu Miejskiego, który zamierza zwrócić się do Min. Budownictwa o przyznanie stolicy dodatkowych kredytów inwestycyjnych na rok 1949. Po zatwierdzeniu wniosków przez Min. Budownictwa, władze miejskie opracują dodatkowy budżet inwestycyjny Warszawy, który zostanie przedłożony St. R. N. na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych.**

Rozporządzenie PKPG z 13.4 r.b. daje prawo samorządom do występowania o dodatkowe kredyty po upływie każdego kwartału roku inwestycyjnego.

Stolica skorzystała z tego skwapliwie. W ten sposób bowiem będzie można zrealizować te wszystkie plany, które rozrosły się w trakcie wykonywania, lub potrzeby, które wypłynęły ostatnio!

**2.100 mil. zł.**

Globalna suma opracowanych przez Zarząd Miejski wniosków zamyka się kwotą ok. 2.100 mil. zł. 465 mil. zł. stanowią tu środki własne samorządu stolicy. Większość z przygotowanych wniosków stanowią tzw.: wnioski o kredyty porządkowe. Władze miejskie uzyskały bowiem już uprzednio zgodę na zaspokojenie pewnych swych zamierzeń.

Uwzględniając bardzo trudną sytuację komunikacyjną Warszawy, Państw. Komisja Planu Gospodarczego przyznała stolicy specjalny kredyt w wysokości 1.200 mil. zł dla MZK. Kwota ta wejdzie również do dodatkowego budżetu inwestycyjnego. Przeznaczona jest ona na rozbudowę tzw. zaplecza technicznego. MZK zamierzają kwotę tę wyzyskać m. in. na wybudowanie stacji obsługi dla autobusów przy ul. Żoliborskiej (330 mil. zł), wyposażyć lepiej swe warsztaty (87 mil. zł). założyć sieć trolleybusową w Alei Niepodległości (11 mil. zł), zakupić 62 autobusy, 10 trolleybusów i 7 tramwaji.

**Dla zaniedbanej Pragi**

150 mil. zł spodziewa się otrzymać Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji na budowę nowych kanałów na Targówku i renowację sieci wodociągowej na Pradze.

Na 49 mil. zł liczą też hotele miejskie, preliminując tę sumę na dokończenie budowy „Bristolu" i odnowienie „Polonii".

45 mil. zł ma otrzymać Gazownia. (m. in. na montaż 2 nowych generatorów).

**Nowe inwestycje**

Samorząd Stolicy występuje ponadto z nowymi wnioskami inwestycyjnymi na sumę 526 mil. zł. W kwocie tej największą pozycję stanowi dezyderat o uzyskanie 100 mil. zł na rozpoczęcie budowy nowej szkoły podstawowej dla Saskiej Kępy, która bardzo dotkliwie odczuwa brak izb lekcyjnych. Budowa gmachu nie mogła być rozpoczęta w normalnym planie inwestycyjnym ze względu na brak kredytów, choć dokumentacja techniczna dla budynku jest gotowa.

Przewiduje się też 80 mil. zł na odgruzowanie terenów przy ul. Wiejskiej i Matejki naprzeciw gmachów sejmowych.

Mniejsze kwoty przewiduje się na Miejski Zakład Higieny, oraz Ośrodek Zdrowia przy ul. Opaczewskiej. (Ek)

## Lekarze Ubezpieczalni na naradzie w fabryce im. K. Świerczewskiego

DRN Warszawa — Zachód zainicjowała wspólne zebrania robotników z przedstawicielami Ubezpieczalni Społecznej i Miejskiej Pomocy Lekarskiej. Celem tych narad jest przedyskutowanie zagadnienia lecznictwa na terenie całej dzielnicy, znalezienie możliwości usunięcia wielu błędów i niedociągnięć.

Pierwsza tego rodzaju narada odbyła się w fabryce im. gen. Świerczewskiego. Omówiono system zakupu leków, sprawniejszego funkcjonowania pomocy lekarskiej dla dzieci i wiele innych spraw.

Bezpośredni kontakt lekarzy z robotnikami przyniesie niewątpliwie jak największe korzyści, wspólne zaś narady przyczynią się do usprawnienia pracy placówek Ubezpieczalni i MPL. (ar)

## Kadry fachowców kształci gimn. mechaniczne w Żelechowie

Zakończenie roku szkolnego w gimnazjum mechanicznym w Żelechowie pow. Garwolin, miało bardzo uroczysty charakter i odbyło się przy udziale Komitetu Rodzicielskiego, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i licznie zebranych gości.

W bieżącym roku gimnazjum opuściła grupa licząca 54 uczniów, którzy pracować będą w przemyśle metalowym.

W bieżącym roku do gimnazjum uczęszczało 230 uczniów, przeważnie synów robotników oraz mało i średniorolnych chłopów.

Szkoła mieści się w pałacu byłych obszarników. Obok budynku szkolnego znajduje się internat, w którym najbiedniejsza młodzież za małą opłatą miesięczną ma pełne utrzymanie i mieszkanie. Internat został wyremontowany w roku 1947, z inicjatywy dyrektora gimnazjum — Buksińskiego.

Budynek szkolny wyremontowano z funduszów Ministerstwa Oświaty, przy wydajnej pomocy rodziców i uczniów tej szkoły. Dobrze urządzony gmach mieści 5 sal wykładowych, salę gimnastyczną, salę fizyczno - chemiczną, salę kreśleń i świetlicę dla młodzieży szkolnej.

Hala warsztatów przebudowana z budynku gospodarczego, doskonale urządzona i wyposażona w najnowocześniejsze maszyny, strugarki i obrabiarki, pomieścić może jednocześnie 150 uczniów.

O osiągnięciach uczniów, synów robotników i chłopów, świadczy bogata wystawa prac warsztatowych. (P)

**40.000 przedstawicieli klasy robotniczej uczestniczy w pracach komitetów członkowskich spółdzielni spożywców.**

**Jeśli jesteś niezadowolony z pracy sklepu, lub masz uwagi pod adresem zarządu spółdzielni spożywców — zwróć się do komitetu członkowskiego przy sklepie, w którym kupujesz.**

## Scentralizowanie wkładów funduszu oszczędnościowego

Zgodnie z dekretem o reformie bankowej, powierzono PKO — jako Powszechnej Kasie Oszczędności — rolę ośrodka obrotów czekowo-przekazowych, jak również administrację bankową Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, centralizując w ten sposób wkłady w jednej instytucji.

## Nowy przewodniczący woj. RN we Wrocławiu

Dolnośląska Wojewódzka Rada Narodowa na plenarnym posiedzeniu z udziałem zastępcy szefa kancelarii Rady Państwa wiceministra Szneka, wicedyrektora dep. Kontroli Rady Państwa tow. Sankowskiego i przedstawiciela wydz. samorządowo - administracyjnego KC PZPR tow. Roga — dokonała wyboru nowego przewodniczącego Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na wniosek klubu radnych SL na stanowisko to wybrano jednomyślnie ob. posła Henryka Kołodziejczyka.

## Zakończenie kursu korespondentów fabrycznych

W Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla korespondentów fabrycznych pism partyjnych i gazetek ściennych, zorganizowanego przez Łódzki Komitet PZPR i redakcję „Głosu Robotniczego".

Kurs korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych w Łodzi ukończyło 66 osób. Na podkreślenie zasługuje fakt, że uczestniczka kursu Maria Szumska, tkaczka z PZPB Nr 3, przodownica pracy, która jako korespondentka fabryczna, a następnie jako słuchaczka odznaczyła się dużymi zdolnościami, od paru tygodni pracuje już w „Głosie Robotniczym" jako dziennikarka.

## Rysunki i grafika Lei Grundig

W dniu wczorajszym została w sali SARP-u w Warszawie otwarta wystawa prac utalentowanej malarki Lei Grundig.

Wystawę zorganizowało Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Plastycznych przy współudziale Związku Polskich Artystów Plastyków.

Lea Grundig wystawiła około 100 rysunków tuszem. Tematem jej prac są przeważnie przeżycia Żydów z okresu okupacji, obozy walki w getcie. Wystawiła również szereg pejzaży palestyńskich.

Lea Grundig przebywała podczas wojny w Palestynie, ale jej realistyczne rysunki, mimo, że powstawały na podstawie relacji ustnych lub opisów książkowych, robią na widzu wielkie wrażenie.

## Plan oszczędnościowy Zarządu Miejskiego w Krakowie

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie zatwierdzono plan oszczędnościowy na rok bież. oraz wnioski inwestycyjne na r. 1950 w ramach kredytów państwowych.

Plan oszczędnościowy m. Krakowa wynosi w r. bież. ok. 60 mil. zł. Z planu inwestycyjnego na 1950 r., przewidującego łączne inwestycje wartości 160 mil. zł. przeznaczono ok. 46 mil. zł. na rozbudowę miejskich ośrodków zdrowia, żłobków i przedszkoli. Na inwestycje kulturalno - oświatowe preliminowano ok. 33 mil. zł. W roku przyszłym wybudowane będą również urządzenia wodociągowe w dzielnicach przyłączonych ostatnio do Krakowa.

## RADIO

**NIEDZIELA — 3 LIPCA**

**Sygnał czasu: 12.00. Wiadomości: 8.00, 16.00, 21.00, 23.00. Program: na dziś 6.55, na jutro 23.50.**

7.00 Dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.55 SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Muzyk popularna. 10.20 Audycja regionalna. 21.00 Przerwa. 12.04 Poranek symfoniczny — Yehuda Menuhin (skrzypce) z płyt. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 Pogadanka. 14.20 Dla dzieci. 14.40 Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 15.00 „Młoda gwardia" — słuchowisko. 16.20 Muzyka. 16.45 Felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Pan Tadeusz". 18.20 Utwory Szymanowskiego. 18.40 „Na muzycznej fali". 19.05 „Krotochwila o bliźniakach" — komedia. 19.30 Czechosłowacja przemawia do Polski. 20.00 Muzyka rozrywkowa. 20.20 Muz. ludowa. 21.40 i 23.10 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe. 24.00 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-62-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28. 8-51-04. 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr 1-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-89210

## Śląski aktyw LK przystępuje do III etapu współzawodnictwa

W dniu 29 ub. m. odbyła się w Katowicach narada aktywistek powiatowych kół Ligi Kobiet z województwa śląskiego, poświęcona omówieniu wytycznych III etapu współzawodnictwa LK. W konferencji wzięły udział przedstawicielki powiatowych rad kobiecych ZSCh.

Referat o roli kobiet polskich i SDFK w obronie pokoju, wygłosiła przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr. Pragierowa.

Plan współzawodnictwa w III etapie przedstawiła ob. Piórkowska. Przewiduje ona m. in. wytypowane ok. 18 tys. przodownic społecznych, zorganizowanie w każdej gromadzie oraz w majątkach rolnych PGR Koła Gospodyń Wiejskich lub koła Ligi Kobiet. Koła Gospodyń Wiejskich i wiejskie koła Ligi Kobiet przystąpią do organizowania grupowego i indywidualnego współzawodnictwa wśród kobiet wiejskich.

Wyniki ożywionej dyskusji znalazły wyraz w rezolucji, w której zebrane aktywistki Ligi Kobiet, przystępując do III etapu współzawodnictwa pracują pod naczelnym hasłem walki o pokój, postanawiają nie tylko utrwalić dotychczasowe osiągnięcia I i II etapu współzawodnictwa, lecz również rozwijać nowe formy współzawodnictwa i usprawniać prace organizacyjne.

## Kontraktacja trzody na r. 1950 w woj. śląsko-dąbrowskim

W Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu wytycznych akcji kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950.

W naradzie, oprócz członków Komisji Koordynacyjnej do spraw akcji „H" wzięli również udział kierownicy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

W czasie narady złożono obszerne sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji kontraktacji, która zakończona została w dniu 10 czerwca.

Plan kontraktacji wykonany został w woj. śląskim w 105 proc.

Obszerny referat zapoznał zebranych z nowymi instrukcjami o zawieraniu umów kontraktacyjnych oraz o rozprowadzeniu zaliczek dla średnich i małorolnych gospodarzy.

Nowa akcja kontraktacji trzody chlewnej rozpocznie się w dniu 1 lipca br. Plan tej akcji w województwie śląskim przewiduje zakontraktowanie do 30 czerwca 1950 roku 11 tys. sztuk trzody chlewnej.

## Miernicy pomorscy zapowiadają przedterminowe wykananie planu

W Gdańsku odbyła się narada wytwórcza pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Mierniczego z udziałem inżynierów, mierników i techników, zatrudnionych przy regulacji gospodarstw rolnych w województwach: gdańskim, szczecińskim i pomorskim.

W czasie obrad referat wygłosił inż. Mikosz z Bydgoszczy, podkreślając, że obecna planowa gospodarka Państwa stworzyła nowe kierunki rozwoju prac mierniczych. Przeprowadzana obecnie regulacja gospodarstw poniemieckich jak i zapowiadający się masowy rozwój spółdzielni produkcyjnych na wsi, stanowią jeden zespół planowych działań, zmierzających do stworzenia nowego stałego modelu gospodarstw rolnych.

Po ożywionej dyskusji, w której omówiono prace w terenie, inż. Ujazdowski zawiadomił zebranych, że przy regulacji gospodarstw grupa miernicza Gdańsk wykonała 191,5 proc. normy, grupa Sławno — Słupsk uzyskała 16 proc., grupa Bydgoszcz średnio 166 proc. i grupa Szczecin 145 proc. normy.

Na zakończenie uczestnicy narady postanowili zakończyć drugi etap prac pomiarowych do września br., tj. na trzy miesiące przed terminem ustalonym w planie.

## W dawnym pałacu obszarniczym wre nowe życie

W pałacu dziedzica Przewłockiego w Mordach pow. Siedlce zorganizowano wzorowe przedszkole, do którego uczęszczają dziś dzieci robotników i biednych chłopów. Przed szkole powstało w 1946 r. staraniem rodziców, przy pomocy zarządu miejskiego i inspektoratu szkolnego.

Uczęszczają tu dzieci w wieku od 4—7 lat, ucząc się śpiewu i rysunków oraz wielu pożytecznych zabaw.

Inspektorat szkolny troszczy się o to by dzieci dostawały smaczne i pożywne drugie śniadanie. Co miesiąc przyjeżdża doktór, który dba o zdrowie małych obywateli.

Bolączką przedszkola jest za ciasne pomieszczenie. Liczba dzieci zwiększa się bowiem z każdym rokiem. Zarząd Miejski w Mordach powinien pomyśleć o przydzieleniu większego pomieszczenia dla przedszkola.

Oprócz przedszkola znajduje się tu Średnia Szkoła Rolnicza, która z parcelacji otrzymała 37 ha gruntów ornych. Zadaniem szkoły jest kształcenie kadr wzorowych rolników.

Do szkoły uczęszcza obecnie 40 osób. Zajęcia trwają przez cały rok. Wykłady odbywają się tylko w miesiącach zimowych, a w mies. letnich tylko raz w tygodniu. Resztę dni zajmują zajęcia praktyczne w polu, gdzie młodzież prowadzi poletka doświadczalne. Młodzież zlikwidowała już zupełnie powojenne odłogi. Oprócz gospodarki uprawowej szkoła prowadzi wzorową tuczarnię (500 świń).

Młodzież pracuje również po za szkołą wygłaszając po wsiach pogadanki na temat akcji hodowlanej. Za przykładem młodzieży, która wypowiedziała walkę chwastom, ruszyły poszczególne gromady wiejskie.

Plony w tym roku zapowiadają się obficie. Szkoda tylko, że szkoła nie ma własnej stodoły. (R-K)

## Gaz ziemny ze Śląska otrzyma stolica w 1951 r.

Do 108 mil. m. sześc. gazu na rok ma wzrosnąć pod koniec planu sześcioletniego produkcja Gazowni Miejskiej. (W 1949 r. Gazownia wyprodukuje 34 mil. m. sześc.).

Projektuje się więc uruchomienie dwóch nowych jednostek wytwórczych (piecowni) o łącznej zdolności produkcyjnej 330 tys. m. sześc. gazu na dobę. Potrzebne urządzenia zostaną sprowadzone z Czechosłowacji.

Jednocześnie zostanie doprowadzony do Warszawy rurociąg dalekosiężny z Markliowic (Śl. Ciesz.), którym Warszawa otrzyma gaz ziemny (metan).

Gaz ziemny zostanie wyzyskany głównie do celów motoryzacyjnych. Przedłużenie rurociągu do Warszawy nastąpi już w ciągu 1951 roku.

RUTYNOWANA MASZYNISTKA
potrzebna bezzwłocznie do redakcji.
Zgłoszenia z piśmiennymi ofertami i życiorysem: Warszawa, Smolna 13, I piętro, pokój nr. 6.
Wyłącznie w godzinach 16 — 17

CENTRALA RZEMIEŚLNICZA
CENTRALA SPÓŁDZIELCZO-PAŃSTWOWA
Warszawa, ul. Śniadeckich 10. Tel. 8-70-26 i 8-70-27
Oddziały w miastach wojewódzkich
ORGANIZUJE: produkcję rzemieślniczą wszelkich branż
ZAOPATRUJE: w wyroby rzemieślnicze miasto i wieś
DZIAŁY:
I włókienniczy
II odzieżowy
III skórzany
IV metalowy
V elektrotechniczny
VI papierniczy
VII drzewny
VIII budowlany
171-K

*Ilja Erenburg* 249

# BURZA

*Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz*

Pierwszego dnia, nie bacząc na dramatyczność sytuacji, Schircke zachwycał się puszczą, porównywał ją do gotyckich kościołów, przypominał sobie wiersze romantyków. W ciągu całego życia walczyły w nim dwie namiętności: pragnienie organizowania, zamiłowanie do porządku, oraz pogarda dla tłumów, kult samotnictwa. „Wielka Germania" była dla niego taką samą abstrakcją, jak ta puszcza, zanim się w niej nie znalazł. Nie lubił ludzi, uważał, że z drobnymi wyjątkami są przyziemni i głupi, a na dobitkę brzydko pachną (na wiecach zawsze go mdliło). Rozumiał führera, który zbudował sobie siedzibę w Berchtesgaden pośród gór... A las ten wydawał mu się jakimś zjawiskiem z ołmy wieków; w takich lasach koczowali Germanowie, gdy nie było jeszcze ani kramarzy, ani głupich teorii o równości, ani krótkowzrocznej wiedzy.

W nocy uczuł przerażenie. Nie był tchórzem, ale co innego jest widzieć przed sobą wroga, a co innego — znaleźć się wśród obcego żywiołu. W leśnych ostępach noc była niezwyczajnie ciemna; napięcie ciszy wydawało się zwodnicze — trzask gałęzi, krzyk nocnego ptaka zmuszały serce do szybszych uderzeń. Za każdym drzewem mogli się znajdować partyzanci. Kto jak kto, ale Schircke wie, że jest ich wielu w tym lesie, właśnie stąd przyszli do miasta.

Schircke miał około trzydziestu ludzi — czterech z komendantury, resztę zwykłych żołnierzy. Major Schircke był najstarszy; starał się dodać innym otuchy, mówił, że wkrótce dotrą do niemieckich oddziałów. Ale już owej pierwszej nocy zrozumiał, że umrze. Myśl o tym nie wystraszyła go. Myślowo zwracał się do dębów, które szumiały niegdyś nad rycerstwem, przypominał sobie wiersza Uhlanda. Wtem zbielał z przerażenia — wydało mu się, że stanął przed nim bandyta, a to był lejtnant Werner. Na szczęście nikt w ciemnościach nie mógł dostrzec tego, co przeżył major.

Wszystko stało się niezmiernie szybko. Jeszcze tak niedawno Schircke pobłażliwie wyjaśniał burmistrzowi, że sprzymierzeńcy ugrzęźli na wybrzeżu Normandii, a czerwoni cieszą się z tego i za nic nie okażą im pomocy... Niemcy z trudem wydostali się z miasta. Mówiono, że na szosie pomiędzy Mińskiem a Rakowcem wynikła prawdziwa katastrofa — czołgi czerwonych unicestwiły kolumnę Niemców... Wszystko to jest niezrozumiałe, mówił sobie Schircke, lub też aż nadto zrozumiałe... Führer żył wśród orłów i nie dostrzegał ludzkiej podłości. We właściwym czasie nie rozdeptał płazów. A ludzie są ludźmi; dopóki führer prowadził ich od jednego zwycięstwa do drugiego, dopóty krzyczeli „heil", obecnie zaś milczą, a jutro umyją ręce. Iluż jest zdrajców pośród tych, co są ze mną? Wczoraj pewien gefrejter oświadczył, że walczył „przymuszony". Jeżeli mówi coś takiego przy mnie, to co zaśpiewa, kiedy się znajdzie u czerwonych?... Ribbentrop nie zdołał skłócić naszych wrogów. Zaczęliśmy dobrze. A później... Nie wiem, na czym polega błąd — czy na tym, że po Francji nie dobiliśmy Anglików, czy też na tym, że pospieszyliśmy się z atakiem na Wschód?... Zresztą i tutaj zrobiliśmy dużo głupstw; komendanci więcej myśleli o swoich wygodach albo o paczkach dla rodzin, niż o ojczyźnie. Nie zobaczę już tego, o czym marzę — Germanii rządzącej światem, führera stojącego u steru ludzkości.

Jeden człowiek musi dyktować swoją wolę wszystkim ludziom, w tym kryje się sens epoki — przekreśliliśmy wiek dziewiętnasty. Kaiser musiał liczyć się z nastrojami jakiegoś tam siodlarza. Kartka wyborcza — oto całe ubóstwo ducha ludzkiego! Czyż można przy pomocy arytmetyki określać przewagę Goethego nad dziewczyną od świń? A skoro istnieje człowiek-führer, no to powinien również istnieć naród-führer. Któż ma kierować ludzkością, jak nie my?... Nawet jeśli rozbiją nas obecnie, zrealizujemy to — za lat dwadzieścia, trzydzieści, Hans zobaczy to.

Biedny chłopiec, gdzie jest obecnie? Zapewne w Normandii, trwają tam ciężkie walki, sprzymierzeńcy chcą nas przytłoczyć techniką... Hans nie jest przygotowany do tego rodzaju doświadczeń, matka za bardzo go rozpieściła. A zresztą, jak można go było nie rozpieścić?... Jako dziecko, podobny był do cherubina — loki, błękitne oczęta, naiwny uśmiech...

Schircke rozrzewnił się, głośno westchnął...

Od ilu to dni błąkają się już po tym przeklętym lesie? Zdaje się, że to czwarty dzień... Męczy głód. Już dawno zjedli wszystko, co zdołali zabrać ze sobą. Jedzą teraz czarne jagody. Schircke wzruszył się, kiedy po raz pierwszy zerwał czarną jagodę: przypomniał sobie, jak matka robiła pierogi z jagodami, a on podjadał z boku i matka mówiła: „pokaż język"... Ale teraz obrzydły mu już te czarne jagody, zjadłoby się kawałek gorącego mięsa... Pozostało ich obecnie dziewięciu — reszta rozlazła się — tchórze — poszli na poszukiwanie czerwonych. Przy Schircke jest lejtnant Walter, feldfebel Glaeser i siedmiu szeregowych. Ale i na tych trudno jest polegać: feldfebel mówił dziś rano: „Lepiej wydostać się z lasu, aby tylko nie natknąć się na bandytów"... Daremnie przypominał mu Schircke, że śmierć jest zawsze ta sama, feldfebel powtarzał uparcie: „Lepiej wyjść na drogę"... Teraz Schircke jest dla feldfebla takim samym włóczęgą, jakim jest sam feldfebel. Nasłuchali się o równości i oto taki cymbał żywi przekonanie, że jego skóra jest równie cenna, jak życie führera. Diogenes miał rację, gdy w biały dzień z latarnią w ręku szukał człowieka...

Wyszli na drogę wcale nie dlatego, żeby w dyskusji zwyciężył feldfebel Glaeser. (d. c. n.)

# Chłopi polscy zwiedzają „Dnieproges“ i huty Ukrainy

**MOSKWA (PAP). 28 czerwca br. grupa uczestników wycieczki chłopów polskich zwiedziła największą elektrownię wodną w Europie i jedną z największych na świecie — słynny „Dnieproges“.**

Zastępca dyrektora elektrowni inż. Szutikow zapoznał gości polskich z budową potężnej zapory wodnej, posiadającej ponad 1 km. długości i z olbrzymią elektrownią, która działa w zasięgu 500 km. Elektrownia ta zaopatruje w energię elektryczną niemal całe Zagłębie Donieckie.

Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili hutę im. Stalina w Dnieprodzierżyńsku. Huta ta całkowicie zburzona przez najeźdźców hitlerowskich, dzięki pełnej poświęcenia pracy robotników radzieckich jeszcze w roku 1943 w 26 dni po zakończeniu działań wojennych uruchomiła pierwszy piec hutniczy. W czerwcu 1947 r. funkcjonowało już 7 pieców.

Ulepszanie produkcji i racjonalizacja są przedmiotem troski wszystkich robotników huty. W 1948 r. dyrekcja huty otrzymała przeszło 2 tys. wniosków i projektów usprawnienia pracy. Za dobre pomysły racjonalizatorskie wypłacono robotnikom około ćwierć miliona rubli premii. Dyrektor tej gigantycznej huty inż. — Fomienko rozpoczął swą pracę jako niewykwalifikowany robotnik.

**Wizyta u znakomitej traktorzystki**

Chłopi polscy odwiedzili znakomitą traktorzystkę radziecką Paszę Angelinę, deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR — bohatera „Pracy Socjalistycznej“. Angelina jest członkiem Komitetu Centralnego KP (b)U.

Brygada Angeliny zobowiązała się zaorać w roku bież. każdym traktorem tysiąc hektarów ziemi.

**Mechanizacja pracy**

Praca w kołchozach rejonu starobieszczewskiego jest w 97 proc. zmechanizowana. Rejon ten posiada m. in. 29 potężnych kombajnów. Chłopi nasi dowiedzieli się, że przy zbiorach zwykłymi kosiarkami traci się około 8 proc. ziarna, natomiast przy zbiorach za pomocą kombajnów strata ziarna wynosi zaledwie 0,3 proc.

Podczas pracy traktorzyści korzystają z wygodnych baraków polowych, posiadających sypialnię, jadalnię, biblioteki i stacje radiowe.

# Kryzys w krajach kapitalistycznych zarysowuje się coraz bardziej

**W krajach kapitalistycznych mnożą się objawy kryzysu gospodarczego. Prasa przynosi z dnia na dzień wiadomości o wzrastającym bezrobociu i masowych strajkach.**

WASZYNGTON. (PAP). — Senator Harry Byrd oświadczył, że Stany Zjednoczone stoją wobec poważnego kryzysu finansowego. Byrd stwierdził, że deficyt za rok budżetowy, który się skończył 1 lipca 1949 wynosi półtora miliarda dolarów, a że rok budżetowy 1949 — 1950 zamknie się deficytem od trzech do czterech miliardów dolarów. Byrd przepowiedział, że przy utrzymaniu tej samej stopy wydatków skarbowych deficyt budżetowy za rok 1950—51 sięgnie 7 miliardów dolarów. Deficyty te wynikną ze zmniejszenia się wpływów podatkowych, co jest bezpośrednim rezultatem kryzysu podatkowego.

Liczni członkowie Kongresu zwracają się do Trumana z petycjami, domagając się zmniejszenia wydatków, podkreślając, że przy utrzymywaniu obecnego kursu polityki zagranicznej i obecnego programu zbrojeń, Stany Zjednoczone nie będą mogły uniknąć deficytowej gospodarki finansowej.

**Bezrobocie w USA**

NOWY JORK. (PAP). — Prasa nowojorska donosi o coraz to nowych faktach masowych redukcji i wzrostu bezrobocia.

W chwili obecnej w USA jest całkowicie bezrobotnych 5 milionów robotników, w związku z czym coraz wyraźniej zauważyć się daje tendencja dyskryminacyjna przy przyjmowaniu do pracy.

W pierwszym rzędzie zwalnia się z pracy Murzynów i osoby, które przekroczyły 40-ty rok życia.

WASZYNGTON (PAP). Senat amerykański uchwalił nową ustawę o związkach zawodowych, pokrywającą się prawie całkowicie z antyrobotniczą ustawą Tafta — Hartley'a, której zniesienie obiecywał Truman w czasie kampanii wyborczej.

Za nową ustawą różniącą się od poprzedniej tylko nazwą głosowało 51 senatorów a 42 wypowiedziało się przeciwko.

Izba Reprezentantów nie zakończyła jeszcze obrad nad swoją wersją nowej ustawy, ale nie ulega wątpliwości, że nie ma mowy o odwołaniu poprzedniej antyrobotniczej ustawy. Prawicowe kierownictwo amerykańskich związków zawodowych, ani Truman — mimo zapowiedzi przedwyborczych — nie podjęli energicznej walki przeciwko ustawie Taft — Hartley.

**Finlandia w obliczu kryzysu**

MOSKWA. PAP). — Agencja TASS donosi z Helsinek, iż 29 czerwca na sesji II zjazdu Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego przemawiał sekretarz oddziału rolnego DZNF Hulkonen, który podkreślił, że Finlandia stoi w obliczu bliskiego kryzysu w gospodarce rolnej, ściśle związanego z groźbą kryzysu ogólnego, którego przejawy występują coraz ostrzej.

Hulkonen podkreślił, że polityka ekonomiczna rządu fińskiego postawiła lwią część gospodarstw rolnych w stan zawisłości od wielkiego kapitału i wysunął szereg propozycji, mających na celu wyprowadzenie Finlandii z impasu gospodarczego.

Jako główny postulat wysunął Hulkonen wzmożenie stosunków współpracy handlowej z krajami, wolnymi od kryzysów ekonomicznych, tj. ZSRR i krajami demokracji ludowej.

**Strajk marynarzy i robotników portowych we Włoszech**

RZYM. (PAP). — W związku ze strajkiem marynarzy statków pasażerskich i handlowych oraz robotników portowych w Savonie, Genui i Neapolu, który trwa już 14-ty dzień, odbyła się 30 czerwca konferencja z udziałem przedstawicieli armatorów i członków rządu. Członkowie rządu nie wysłuchali przedstawicieli strajkujących. W związku z tym dzienniki postępowe stwierdzają, że jest rzeczą jasną, iż wynikiem rozmów między przedstawicielami rządu i armatorami będzie wzmożenie represji przeciwko strajkującym.

Właściciele statków oświadczyli gotowość wyasygnowania 2 miliardów lirów na pensje emerytalne pod warunkiem, że strajk zostanie zakończony 30 czerwca w południe. Ultimatum to zostało odrzucone przez Włoską Konfederację Pracy i Związek Robotników Morskich,, które stwierdziły, iż kwota ta nie wystarczyłaby nawet na wypłacenie zadatków na poczet emerytur określonych na 10 tys. lirów dla każdego pracownika.

RZYM. (PAP). Organ związku przemysłowców włoskich „Głobo“ podaje, że wskaźnik produkcyjny w przemyśle wykazał w maju spadek o 2.8 proc. Obniżka produkcji od września 1948 r. wynosi 20 proc. Organ przemysłowców podkreśla, niepokojący charakter tego zjawiska i wzywa do czujności, by ogólny kryzys w krajach kapitalistycznych, który zarysowuje się coraz wyraźniej, nie zaskoczył gospodarki włoskiej. (w).

**Akcja strajkowa w Anglii przybiera na sile**

LONDYN (PAP). — Ogłoszono tu oficjalne dane statystyczne, z których wynika, że w ciągu maja br. odbyło się w Anglii 159 strajków, w których wzięło udział około 176 tys. robotników. W ciągu miesiąca tego utracono ogółem 352 tys. człowieko-dni pracy.

LONDYN (PAP). — Sytuacja w porcie londyńskim jest coraz poważniejsza, ponieważ właściciele statków stosują w dalszym ciągu akcję lokautową wobec robotników, którzy odmawiają pracy przy statkach objętych strajkiem marynarzy kanadyjskich.

Ilość robotników, biorących udział w akcji oporu przeciwko lokautowi powiększa się z godziny na godzinę i wynosi przeszło 7 tys. robotników.

W dniu 1 bm. wstrzymano całkowicie pracę na 69 statkach. Około 7.200 dokerów odmówiło ponownie pracy na statkach kanadyjskich.

# Dyplomata jugosłowiański w roli szpiega

SOFIA (PAP). Ogłoszono tu oficjalny komunikat o szpiegowskiej działalności drugiego sekretarza ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — Nauma Nakova.

Jak wynika z komunikatu, 28 maja br. grupa przechodniów zatrzymała przy ul. Gottwalda w Sofii dwóch podejrzanych osobników, którzy po wymianie jakichś niezrozumiałych znaków przekazali sobie wzajemnie jakieś paczki.

Jeden z tych osobników wyciągnął rewolwer i grożąc nim przechodniom usiłował zbiec.

Po doprowadzeniu obu osobników na posterunek milicji, jeden z nich wylegitymował się jako drugi sekretarz ambasady jugosłowiańskiej — Nakov, drugi zaś wprost oświadczył, że jest szpiegiem jugosłowiańskim, przekazującym od listopada 1948 r. raz tygodniowo materiały polityczne, gospodarcze i wojskowe ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii.

# Instalatorzy biją rekord!

Przed tygodniem na Młynowie trzy brygady monterów hydraulików ustaliły nowy rekord pracy, osiągając od 407 do 587 proc. normy. Rekord ten był zarazem wyzwaniem dla wszystkich warszawskich instalatorów.

W promieniu ul. Elektoralnej PPB Oddział 4 buduje Osiedle Mirów. 26 czerwca, bez wielkich przygotowań, odbyła się tam narada produkcyjna instalatorów przy udziale kierownika robót J. Grabowskiego. Myślą przewodnią było — Mogą ci z Młynowa, pokażemy i my co potrafimy.

Ale jak? Przy starym dwójkowym systemie robota szła nieszczególnie. Instalatorzy przewodów gazowych osiągali z trudnością 100 proc. normy ,instalatorzy centralnego ogrzewania do 110 proc. Projektów zmian i ulepszeń było wiele. Dyskutowano długo.

Ostatecznie znalazło się kilku, którzy zdecydowali się na całkowitą zmianę systemu pracy, zamiast dawnych dwójek na piątki przy centralnym ogrzewaniu i trójki przy instalacjach gazowych. Posunięcie było rewolucyjne i wielu z powątpiewaniem kręciło głowami.

**Bijemy rekord!**

Pierwszego lipca o godz. 7.40 brygada Woźniaka oraz brygada Zborowskiego i Brzozy stanęły do pracy. Stanęły z twardym postanowieniem — bijemy rekord!

Pracują spokojnie, ale widać, że wszyscy są podnieceni. Co parę minut przybiega ktoś z zapytaniem: jak idzie? ile zrobiono?

Godzina 13 — przerwa obiadowa. Koledzy fachowym spojrzeniem oceniają stan robót. Jak dotąd wszystko dobrze. Normę dawno już przekroczono. Niedługo musi paść rekord.

Zarówno załoga pierwszej brygady Woźniak Jan, Ryziński Ryszard, Pażycki Kazimierz, jak i drugiej Zbrowski Henryk, Brzozowski Marian, Antonowicz Eugeniusz, Trzmielak Jerzy, Makowski Zdzisław powstrzymują się od głośnych uwag i komentarzy. Jeszcze nie czas.

Parominutowa narada i znowu do pracy.

Godzina 16. Koniec.

Piętnastoosobowa komisja przystępuje do obliczań. Zjawiają się przedstawiciele dyrekcji PPB. Pół godzinne pełne emocji oczekiwanie.

**Oto wyniki!**

I w końcu wynik, wynik który przekroczył najśmielsze oczekiwania.

Zespół Woźniaka (instalatorzy gazowi) osiągnął 446,8 proc. normy. Brygada Zborowskiego i Brzozy — centralne ogrzewanie 486,6 proc.

Gratulujemy. Najbardziej zatwardziali malkontenci zostają przekonani. Nowy system zwyciężył.

Najmniej zadowolenia i najwięcej krytycyzmu okazują sami rekordziści

— Pracowaliśmy po raz pierwszy w tak dużym zespole — mówią Zborowski i Brzoza — ludzie nie poznali się jeszcze, nie wszystko można było zgóry przewidzieć, były pewne niedokładności i niedopatrzenia. W najbliższym czasie pobijemy nasz rekord.

**Tow. Woźniak mówi:**

Tow. Woźniak uśmiecha się: — Dziś był pierwszy dzień. Kiedy ludzie zgrają się lepiej, osiągniemy jeszcze lepsze rezultaty.

— Czy jestem zmęczony? Raczej tak. Ale nie fizycznie. Co tu ukrywać — denerwowałem się! No i dzień był upalny. Siła fizyczna nie wiele tu znaczy. Trzeba wszystko dokładnie przemyśleć, odpowiednio rozdzielić pracę, nie popełniając błędów w obliczeniach... i rekord gotowy!

Zresztą wszyscy pracujemy z zapałem, choćby dlatego, że w domach tych jako pierwsi otrzymamy mieszkania. Cieszę się na samą myśl zamiany mojej „dziury“ na nowoczesne mieszkanie.

Z kierownikiem Grabowskim, moralnym inspiratorem dzisiejszego rekordu, oglądamy wyniki pracy.

**Zamiast 2 izb — osiem**

Grupa dwójkowa przeciętnie przeprowadzała w ciągu dnia instalacje centralnego ogrzewania w dwu izbach. Z tym, że nie przymocowywała grzejników. A oto rezultaty nowego systemu „piątek“ — założono instalacje w 8 izbach, a na dodatek sami wmurowywali grzejniki. To samo przy instalacji gazowej.

Mirowski rekord to jeszcze jeden dowód wielkich możliwości nowych racjonalizatorów i tych wszystkich, którzy przez ulepszenie starych i szukanie nowych metod pracy stają się pionierami odbudowy i przebudowy kraju.

**JERZY KRYGIER**

## *Dzień Spółdzielczości*

*Sieć sklepów gminnych spółdzielni w całym kraju zaopatruje mieszkańców wsi w niezbędne artykuły*

Foto AB

# Trzeba energiczniej realizować plany inwestycyjne

*Alicja Solska*

Wzrastająca produkcja przemysłu metalowego z jednej strony, z drugiej zaś rosnące w szybkim tempie zapotrzebowanie na wyroby tego przemysłu sprawiają, że rozbudowa sieci handlowej przemysłu metalowego staje się zagadnieniem coraz pilniejszym.

Istniejąca dotychczas sieć placówek terenowych, tak hurtowych, jak i detalicznych, nie odpowiada obecnym wymaganiom ani pod względem ilości, ani pod względem jakości.

Hurtowni przemysłu metalowego jest zbyt mało, aby mogły one sprawnie obsłużyć wszystkich odbiorców, a co gorsza — ich wyposażenie jest częstokroć niedostateczne (brak odpowiedniej przestrzeni magazynowej, brak bocznic kolejowych).

Gdyby jednak z kredytów inwestycyjnych, które na rok bieżący otrzymała Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, chciano wybudować dwie, trzy nowe hurtownie, nie starczyłoby wówczas na rozbudowę i należyte wyposażenie już istniejących.

Opracowując więc plan inwestycyjny CHPM poszła po linii rozbudowy dotychczas istniejących placówek terenowych z tym, że w br. postanowiono rozpocząć budowę kilku zupełnie nowych obiektów, których oddanie do użytku przewidziano na koniec roku 1950.

Zamierzenia były niewątpliwie słuszne. Chodzi tylko o to, w jakim stadium realizacji znajdują się one obecnie — to znaczy pod koniec pierwszego półrocza.

Otóż — sprawa przedstawia się bardzo źle.

CHPM, przyznane jej kredyty inwestycyjne, wykorzystała zaledwie w minimalnym stopniu.

A do końca roku jest już tylko 6 miesięcy.

Plan inwestycyjny na rok bieżący przedstawiła CHPM do zatwierdzenia pod koniec ub. r.

W lutym b. r. plan został zatwierdzony. Ze względu jednak na reorganizację Centrali, oraz przejęcie przez nią szeregu obiektów od innych instytucji (np. Centrostali) zaszła konieczność dokonania poważnych zmian w planie. Wniosek o dokonanie „virement“ złożyła CHPM dopiero 14 maja tak, że trudno się dziwić ,iż zatwierdzenie zmian planu nastąpiło dopiero 6 czerwca br. W ten sposób właściwie całe pierwsze półrocze zostało dla robót wykonawczych planu stracone.

Nie wyczerpuje to jednakże całości zagadnień, związanych z wykonaniem przez CHPM planu inwestycyjnego.

Opracowując plan inwestycyjny Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego uwzględniła konieczność rozpoczęcia budowy nowych obiektów.

M. in. postanowiono taki obiekt — wzorcową hurtownię — wybudować na terenie Łodzi. Zgodnie z przepisami wstawiono do planu odpowiednią sumę na tytuł inwestycyjny: „Hurtownia w Łodzi“ bez bliższego określenia miejsca, ponieważ wówczas go jeszcze nie znano.

Zarząd Miejski w Łodzi przydzielił na te hurtownię teren, leżący poza miastem, a przeznaczony na podobne obiekty dla paru jeszcze inwestorów.

Dla rozpoczęcia jakichkolwiek prac inwestycyjnych na przydzielonym terenie, należałoby w pierwszym rzędzie wybudować bocznicę kolejową, która by połączyła przyszłą hurtownię z główną linią kolei. Koszt takiej bocznicy przenosiłby jednak parokrotnie sumę, przeznaczoną w planie na budowę tej hurtowni, a z drugiej strony bocznica taka, służąc właściwie kilku inwestorom, powinna być wybudowana na wspólnym kosztem.

Co jednak robić w wypadku, jeśli pozostali inwestorzy nie uwzględnili tej pozycji w planach na rok bieżący?

Gdyby natomiast już przy opracowaniu planu inwestycyjnego CHPM znała dokładnie miejsce budowy, gdyby starania o przydział placu rozpoczęto wcześniej, wówczas można było załatwić sprawę budowy bocznicy w daleko prostszy sposób: wystarczyłoby wystarać się o to, żeby Ministerstwo Komunikacji wstawiło potrzebną sumę na budowę bocznicy w daleko prostszy sposób: wystarczyłoby wystarać się o to, żeby Ministerstwo Komunikacji wstawiło potrzebną sumę na budowę bocznicy do własnego planu inwestycyjnego.

Oczywiście formalnie CHPM jest w porządku, ale powstała sytuacja jest w tej chwili bardzo trudna do rozwiązania. A można było tego uniknąć...

Analogiczną sytuację ma w tej chwili CHPM również w Olsztynie. Jest mianowicie jednym z 30 inwestorów na otrzymanym od miasta placu. Zarząd Miejski żąda jednak, aby przed rozpoczęciem robót wszyscy inwestorzy wpłacili po 1 miln. zł. Oprócz CHPM jednak, żaden z inwestorów się my tej w planie na rok bieżący nie ma.

Dla uniknięcia przykrych niespodzianek, trzeba koordynować w przyszłości plany inwestycyjne instytucji, których interesy zbiegają się na jednym terenie.

Planowanie inwestycji dla instytucji handlowych powinno się odbywać łącznie także i z tego względu, że magazyn hurtowy na przykład przewidziany dla paru instytucji można wybudować i wzorowo wyposażyć o wiele mniejszym kosztem, aniżeli parę oddzielnych magazynów budowanych oddzielnie przez każdą instytucję z osobna.

Poważne bardzo trudności ma CHPM w Warszawie. Tu bowiem okazuje się często, że przydzielone przez Zarząd Miejski obiekty są przydzielane bezprawnie, względnie, że BOS ma w stosunku do nich inne plany. Czekanie na decyzje BOS-u opóźnia w poważnym stopniu w niejednym wypadku rozpoczęcie prac.

Istnieje jeszcze cały szereg trudności, związanych z fałszywą polityką niektórych zarządów miejskich, które do instytucji państwowych podchodzą w sposób typowo fiskalny, chcąc np. na wydzierżawieniu placu zarobić jak najwięcej. Z tego rodzaju polityką trzeba jak najszybciej skończyć.

Inwestycje, które ma zamiar w tym roku przeprowadzić CHPM polegają głównie — jak już mówiliśmy — na rozbudowie i polepszeniu wyposażenia istniejących już placówek. Tym też CHPM tłumaczy dotychczasowy brak dokumentacji technicznej. (Ta dokumentacja, nie musi być fundamentalna; może być opracowana w stosunkowo krótkim czasie).

Gorzej, że w stosunku do paru nowych obiektów nie tylko nie zaczęto opracowywania dokumentacji technicznej, ale dotychczas nie jest wytypowane miejsce na ich budowę ani w Ciechanowie, ani w Lublinie, ani w Kielcach.

Uwzględniając, że do końca roku inwestycyjnego pozostało zaledwie 6 miesięcy, trzeba, aby wysiłki Centrali Handlowej Przem. Met. w kierunku wykonania planu inwestycyjnego zostały zwiększone, a przyznane kredyty wykorzystane w terminie. Jak dotąd jednak — stan ich wykorzystania, jest naprawdę kompromitujący.

# Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

**„DNI WARMII I MAZURÓW“ W OKRĘGU WARSZAWSKIM**

Zarząd Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Zahodniego organizuje w dniach od 3—10 lipca br. „Dni Warmii i Mazurów“, które w tym roku odbędą się zamiast „Tygodnia Ziem Zachodnich“.

W okresie „Dni Warmii i Mazurów“ w kołach PZZ odbędą się liczne odczyty i pogadanki na tematy związane z zagadnieniami zachodnimi oraz przeprowadzone będą zbiórki uliczne na akcję społeczną PZZ“.

**ZJAZD ZMP W ŻARACH**

W Żarach odbył się Pierwszy Zjazd i Zlot Powiatowy ZMP, w którym wzięła udział młodzież zorganizowana w ZMP, SP i ZHP. W czasie zlotu odbyło się odsłonięcie i wręczenie sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo powiatu żarskiego dla Zarządu Powiatowego ZMP. (Dw.).

**WYSTAWA GOSPODARCZA W SKARŻYSKU**

Na okres od 3 do 10 lipca Ruchoma Wystawa Gospodarcza, zorganizowana z inicjatywy Min. Rolnictwa i R. R. oraz Min. Handlu Wewnętrznego, przybywa własną zmotoryzowaną kolumną transportową do Skarżyska.

**ZAKOŃCZENIE III TURNUSU KURSÓW PARTYJNYCH W ŁODZI**

W sali Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, odbyło się uroczyste zakończenie III turnusu terenowych kursów szkolenia partyjnego dla członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

**NA CZEŚĆ ROCZNICY POWSTANIA PKWN**

Koło Ligi Kobiet przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego w związku z piątą rocznicą powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego postanowiło urządzić raz na miesiąc odczyty na temat walki o pokój, organizować wycieczki w celu nawiązania bliższych kontaktów ze wsią, oraz ofiarować 500 godzin pracy na odbudowę kraju.

**PLAN KONTRAKTACJI TRZODY NA R. 1950 W WOJ. GDAŃSKIM**

W dniu 25 bm. odbyła się w Centrali Rolniczej w Gdańsku odprawa specjalna w celu omówienia spraw, związanych z kontraktacją trzody chlewnej na rok 1950.

Nowy plan kontraktacji trzody chlewnej dla woj. gdańskiego przewiduje zakontraktowanie 60 tys. sztuk tuczników mięsno - słoninowych.

**STACJA WODOCIĄGÓW POWSTANIE W TORUNIU**

Miejska Rada Narodowa w Toruniu zatwierdziła plan budowy nowej stacji Wodociągów Miejskich. Koszt budowy nowej magistrali wodociągowej wynosić będzie 18 milionów złotych.

**SUBWENCJA NA BIBLIOTEKĘ W ZAKOPANEM**

Ministerstwo Oświaty przyznało subwencję w wysokości 365 tys. zł dla Biblioteki Miejskiej w Zakopanem, na zorganizowanie pracowni naukowej i czytelni czasopism.

**W ŁODZI WZRASTA PODAŻ ŻYWCA**

Podaż zwierząt rzeźnych na targowiskach łódzkich wzrasta z każdym miesiącem. W maju br. podaż żywca wzrosła o 45 proc. w porównaniu z kwietniem br. Podaż drobiu w maju br. osiągnęła 135 proc. podaży kwietniowej. W czerwcu br. zaobserwowano dalszy znaczny wzrost podaży żywca.

**MŁODZIEŻ WROCŁAWSKA WYJECHAŁA NA WCZASY**

Pierwsze grupy młodzieży w województwie wrocławskim wyjechały na wczasy letnie.

Ogółem w województwie wrocławskim z kolonii letnich skorzysta w turnusie lipcowym ponad 20 tys. dzieci.

# TEATR

## Sprawa kopalni „Gwiazda“

*Jaszcz*

**„Makar Dubrowa“, sztuka w 3 aktach Aleksandra Korniejczuka. Przekład Aleksandra Baumgardtena i Jana Brzozy. Prapremiera polska w Państwowym Teatrze Śląsko-Dąbrowskim w Katowicach.**

Naczelny teatr górnośląski wystąpił na zamknięcie sezonu z polską prapremierą „Makara Dubrowy“, głośnej sztuki wybitnego dramatopisarza ukraińskiego, dotyczącej życia górników z Donbasu, wspaniałych górników i wspaniałych kopalń. Ludzie polskiego Zagłębia mają tym samym możność oglądania na scenie ludzi zagłębia ukraińskiego, mają możność patrzenia na sprawę węgla oczyma radzieckich braci i nauczycieli, oczyma ludzi wychowanych w socjalizmie, którzy teraz pragną — jak mówi jedna z osób występujących w sztuce — „pożyć jeszcze w komunizmie“.

Rzecz dzieje się współcześnie po wojnie. Kopalnie przyspieszają wykonanie planu pięcioletniego, rywalizują we wzmożeniu wydajności i nieustannych ulepszeniach metod i bezpieczeństwa pracy. Jedna wszakże kopalnia zawodzi: kopalnia „Gwiazda“, która jest właściwym bohaterem sztuki Korniejczuka. Winien jest kierownik kopalni, Paweł Kruglak, który ani siebie ani innych nie umie natchnąć socjalistycznym stosunkiem do pracy, który jest urzędnikiem - biurokratą, niczym więcej.

Ale Kruglak żyje w społeczeństwie socjalistycznym i otaczają go ludzie, którzy rozumieją socjalizm i kochają swoją kopalnię jak kochać może robotnik tylko warsztat pracy uspołeczniony, własny swój warsztat. Robotnicy ze starym sztygarem, Makarem Dubrową na czele, ratują honor kopalni i przełamują opory Kruglaka.

Sztuka Korniejczuka jest poważnym osiągnięciem wybitnego i doświadczonego pisarza scenicznego. Jej pierwsze dwa akty zapowiadają głęboki dramat ludzi i zdarzeń z dzisiejszego ZSRR, są znakomitym przykładem współczesnego dramatu konfliktów socjalistycznych. Ich problematyka postawiona jest mocno i przeprowadzona dynamicznie. Nareszcie wolni tu jesteśmy od klimatu i tematów inteligenckich — mieszczańskich z ducha, nawet gdy ubranych (szczerze!) we frazeologię postępową — co zresztą nie znaczy, by w „Dubrowie“ nie pojawiali się inteligenci. Owszem, obok zespołu robotników występuje tu inżynier i jego żona - lekarka, ale są to inteligenci radzieccy, wychowankowie społeczeństwa radzieckiego. I konflikty sztuki są radzieckie — świetnie ukazany jest ów radziecki górnik, który, zapamiętany w pracy fizycznej, zacytuje, gdy trzeba, Szewczenkę, i gdy trzeba, zainspiruje ministra (dwa wyborne epizody sztuki Korniejczuka). I świetnie ukazany jest ów socjalistyczny stosunek człowieka do człowieka, czujny, baczny, nawet surowy (teść i żona Kruglaka pierwsi stają bezkompromisowo na straży interesów „Gwiazdy“ przeciw złej gospodarce kierownika), a zarazem głęboko ludzki i pełen życzliwości.

Wystawienie „Makara Dubrowy“ stało się nowym pięknym sukcesem Teatru Śląsko-Dąbrowskiego, a w szczególności dyr. Władysława Krasnowieckiego. Przed swym odejściem do Teatru Narodowego w Warszawie pokazał Krasnowiecki Katowicom jeszcze jedno czyste w robocie, z pietyzmem dla pisarza i szczerym zapałem dla tematu zagrane przedstawienie, a to, że ta pożegnalna inscenizacja Krasnowieckiego dotyczyła sztuki pisarza - komunisty i sztuki o górnikach, nabiera symbolicznego sądza, że zamierzonego znaczenia. Śląsko - dąbrowskie teatry miały pod dyrekcją Krasnowieckiego najbardziej społeczny repertuar w Polsce, były wysuniętą na czoło pozycją teatralną. Krasnowiecki umiał w tych teatrach znaleźć miejsce i na Szekspira i na Fredrę i na Shawa i nawet na teatr eksperymentalny; naczelnym jednak kierunkiem jego teatrów było pokazywanie współczesnych sztuk postępowych, włączenie się teatru w pochód społeczeństwa ku socjalizmowi. I tego programu dotrzymał przez cały czas swej pracy w Katowicach.

Aktorzy grali w „Dubrowie“ z przejęciem i zapałem. Wszyscy! Ze szczególnym uznaniem należy jednak wymienić Janusza Ziejewskiego, który, przyzwyczajony do ról kanciastych, mocnych w złym znaczeniu postaci, przeobraził się w starego, dobrotliwego, chociaż twardego górnika i dał postać pełną wewnętrznego ciepła. Należy też dodatkowe brawo dać H. Cieszkowskiej, która, jako kierowniczka ogniwa kołchozu, zabłysła przednim humorem i tym optymizmem życiowym, którym odznaczają się pozytywne postaci „Makara Dubrowy“.

W dekoracje oprawił sztukę Wiesław Makojnik. Rzetelne, realistyczne, choć może zbyt kukiełkowe. Określam w ten sposób tylne plany, ukazujące w rozmiarach dekoracji teatru lalek jakieś domy, ulice, place, pomniki, zapalające się latarnie itp. W sztuce ściśle realistycznej rażą one nieco swoją szufladkowością. Druga pretensja dotyczy kostiumów, w jakich paradują po scenie Hala i Marta, odświętnych strojów ludowych jak na festiwalu. To prawda, że Hala i Marta są dziewczętami z kołchozu, ale w sztuce są robotnicami na kopalni i nie ma powodu robić z nich wieśniaczek, nie wiedzieć skąd zabłąkanych pomiędzy górników. Wspominam o tym szczególe, by przy następnych inscenizacjach „Makara Dubrowy“ w Polsce, — a sądzę, że sztuka ta będzie pokazana w różnych miastach i powinna być pokazana — można było uniknąć katowickiego błędu.